Nr 533. Kraków, Środa 18 Listopada 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odwrót cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm skapitulował przed opinią publiczną w Niemczech. Nie ubliża mu to wcale, że do popełnionych już błędów i zboczeń, nie dodał nowego. Kto zna wybujałą ambicyę „pana i władcy“ Niemiec, pojmie z łatwością, ile kosztowało go to podporządkowanie się pod wolę ciał ustawodawczych i opinię narodu, zwłaszcza objawiającą się w prasie różnych odcieni w sposób tak gwałtowny. Cesarz sprawił narodowi swojemu niespodziankę, — tym swoim odwrotem z autokratycznego i arbitralnego stanowiska, jakie dotychczas zajmował wobec panujących w państwie prądów i poglądów.

Okazało się przy tej sposobności, że nawet w tak policyjnie i militarnie rządzonem państwie, jakiem są Niemcy, naród, mając raz już w swojem ręku ciała reprezentacyjne, może bardzo poważny wywrzeć wpływ także na sfery, uchodzące za nietykalne, za stojące poza granicę krytyki. Stwierdziła się znowu maksyma, że naród wolny ma taki rząd i taką koronę, na jakie zasługuje. W państwie konstytucyjnem pierwszym i zasadniczym obowiązkiem narodu jest oddziałać na rząd i sfery dworskie, kształtować je i zmuszać do respektowania opinii i woli ogółu. I tego dokazać można — tylko naród „musi chcieć“.

Polityka jest także zmaganiem się sił. Jeżeli rząd uczuje się silniejszym od rządzonych, robi pełny ze swej przewagi użytek. Rządzeni muszą więc z siebie samych wytworzyć siłę odporną, jeżeli nie chcą być teroryzowani, czy to pod płaszczykiem konstytucyi, czy w sposób więcej brutalny w państwie autokratycznem.

Cesarz Wilhelm okazał zrozumienie dla następstw dymisyi kanclerza, gdyby ją był sprowokował. Za dymisyą Bülowa poszłaby dymisya gabinetu pruskiego i niemieckich sekretarzów stanu. Wznowiłoby to i zaogniło dyskusyę dla cesarza i dynastyi Hohenzollernów bardzo niemiłą i niebezpieczną. Już naprzód wypadki te uważano za „katastrofę“ dla Niemiec wobec wzburzenia, panującego w dyplomacyi europejskiej. Cesarz uratował sytuacyę, którą sam wytworzył i za której ewentualne skutki nie chciał już nadal brać na siebie odpowiedzialności.

Cesarz Wilhelm nazwał „przesadą“ wyrażone o swojem niefortunnem postąpieniu sądy, a dyskusyę, jaka na ten niemiły dla niego temat rozwinęła się w parlamencie, uważał za „nieodpowiednią“. Swiadczy to, jak daleko pozostał cesarz poza konstytucyjną miarą nowoczesnego monarchy. Parlament niemiecki będzie musiał długo i z wielkiem pracować wytężeniem, aby powetować swoje zaniedbanie w kierunku wywarcia nacisku na koronę, aby respektowała jego kompetencyę i nie wychodziła poza granice kompetencyi własnej.

W Niemczech mogą zajść ważne i wielce doniosłe zmiany w organizacyi wewnętrznej, w ustosunkowaniu czynników konstytucyjnego życia. Mogą, — ale nie muszą. Zależeć to będzie od energii, z jaką opinia publiczna zechce wyzyskać chwilowe swoje zwycięstwo.

Punkt ciężkości wewnętrznej polityki nowoczesnych Niemiec leży w Prusiech. I to jest najfatalniejszą stroną dla wytworzenia się i utrwalenia idei wolnościowych. Podczas gdy parlament, wychodzący z powszechnych wyborów, jest rzeczywiście wyrazem szerokich mas ludności, to Sejm pruski, będący podwaliną rządu pruskiego, a pośrednio także rządu Rzeszy niemieckiej, oparty na przywileju kuryalnym, oddziałuje w kierunku militarno-reakcyjnym.

Stąd rozdźwięk między temi dwoma ciałami ustawodawczemi, powołanemi do wytwarzania jednego i tego samego, wspólnego rządu; rozdźwięk między pojmowaniem prerogatyw i kompetencyi korony przez Sejm pruski i parlament niemiecki, — prerogatyw tej korony, która jednoczy w tej samej osobie króla pruskiego i cesarza niemieckiego.

Rada związkowa, mająca koordynować rozbieżność opinii sejmów krajowych z parlamentem całej Rzeszy, okazała się organizacyą zbyt słabą do spełnienia tak poważnego zadania.

Niemcy stają zatem wobec problemu rewizyi i reorganizacyi swego prawno-państwowego ustroju w duchu rzetelnie pojętej konstytucyi. Przesilenie kanclerskie może cesarz Wilhelm zażegnać, ale nie jest on w stanie powstrzymać przesilenia państwowego. Na to jest on za słabym; dokonać tego mogą Niemcy, jako państwo i jako naród.

Będzie niesłychanej, dla przyszłości Niemiec, doniosłości kwestyą, czy przystąpią one do załatwienia tak zasadniczo pojętego przesilenia.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin 18 listopada.

Dzienniki wyrażają wprawdzie zadowolenie z załatwienia przesilenia kanclerskiego, sądzą jednak, że stosunki nie zostały przecie wyjaśnione, szczególnie nie wiadomo, jakie cesarz chce dać zapewnienie, że w przyszłości podobne wypadki się nie powtórzą. Dzienniki podnoszą przytem, że cesarz przekonał się, iż obok jego własnego majestatu, istnieje majestat ludu.

Pos. wolnomyślny Träger uważa sposób załatwienia przesilenia kanclerskiego, w jaki ogłoszono je w „Reichsanzeigerze“ za niezadawalniający, a w zwrocie „Reichsanzeigera“, w którym, wedle relacyi urzędowego dziennika, cesarz mówił o „niesłychanej przesadzie“ w dyskusyi parlamentu, — upatruje ten poseł krytykę całych Niemiec i parlamentu niemieckiego.

„Germania“ uważając sprawę za chwilowo załatwioną, wskazuje na nadzwyczajną wolność prasy, jaka panowała w ostatnich tygodniach. Dzienniki ogłaszały artykuły, za które redaktorzy w innych latach byliby, razem zliczywszy wymiar ich kary, skazani na paręset lat twierdzy.

Inny dziennik wywodzi, że gdyby cesarz przeczytał bogdaj czwartą część wszystkich dzienników niemieckich, widziałby, jak wielka wytworzyła się sprzeczność między nim a narodem.

Reforma podatków budowlanych.

II.

(Dokończenie).

Jeżeli więc w miastach, które płacą 20 pr., dom przynosił n. p. 1000 kor. czynszu na czysto, (to jest już po odliczeniu dotyczącej kwoty na administracyę i na amortyzacyę) to 20 pr. państwowy podatek od tego wynosiłby 200 k., a jeżeli dodatki autonomiczne wynosiły n. p. 80 pr., to czyniły one 160 K., w takim razie właściciel powinien płacić razem podatku rządowego z dodatkami 360 k. W rzeczywistości jednak płacił mniej, bo rząd opuszcza na podstawie ustawy z r. 1896 z owych 200 K. 12 i pół pr., to znaczy 25 K., czyli obywatel płaci rządowi dziś zamiast 200 K. 175 K., a więc dodatki nie zostały zmniejszone. — Ten system innego liczenia dodatków, a innego liczenia podatku państwowego ma być zmieniony, to znaczy, przyjmuje się, że w bliższej lub dalszej przyszłości wreszcie sprawa zostanie tak uregulowaną, iż autonomia biorąc — jak według powyższego przykładu przyjęto, — dodatków 160 K. nie będzie rachowała, że bierze 80 pr. dodatków od idealnych 200 K., ale będzie rachowała, że bierze od efektywnych 175 K., 91 i pół pr. (okrągło). — My też w dalszym ciągu, ażeby rzeczy nie zaciemniać, przyjmujemy już, że sposób liczenia dodatków racyonalnie jest uregulowany, to jest, że autonomia liczy stopę dodatków, nie od 200 K., ale od 175 K., a więc liczy nie 80 pr. od idealnych 200 podatku rządowego, ale 91 i pół pr. od efektywnego podatku rządowego 175 K. Wobec tego kwestya dodatków autonomicznych w dalszym wywodzie naszym więcej nie odgrywa żadnej roli, a dodaję, że projekt ustawy nie tylko nie wyklucza, że autonomia w ten sposób ureguluje stopę dodatków od podatków — jak wyż podałem — ale przeciwnie, projekt przewiduje właśnie to uproszczenie rachunków, które jest jaśniejsze, racyonalne i przedstawia rzecz tak, jak ona w rzeczywistości jest.

Tak więc przyjmując już za podstawę owo uproszczenie, dziś stopa podatku czynszowego, wynosząca nominalnie 20 pr. od sta w miastach, nie będących stołecznemi, efektywnie wynosi o 12 i pół pr. od podatku rządowego licząc mniej, to jest efektywnie dziś wynosi 17·5 pr. od netto czynszu, zamiast 20 pr. W r. 1922 ma wynosić stopa podatkowa, po dozwoleniu opustów wprowadzonych przez projekt — wedle optymistycznego obliczenia rządu 15 pr., a więc po 12 latach zastosowania opustu, a po 14 latach, licząc od 1 stycznia 1909 roku opust całkowity, będzie wynosił zaledwie 2 i pół pr. — czynszu netto, t. j. stopa podatkowa będzie wynosiła 15 pr. czynszu netto, zamiast dzisiejszej stopy 17·5 pr. czynszu netto.

Jeżeli zważymy, że 1 stycznia 1898 wskutek reformy podatkowej z roku 1896 stopa podatkowa natychmiast została zmniejszona z 20 proc. na 17·5 proc., a obecnie dopiero w ciągu lat 14 ma być zmniejszoną z 17·5 do 15 proc., to musimy dojść do przekonania, że obecna reforma jest stokroć gorszą, niż reforma z r. 1896, bo opust w tej samej wysokości, w jakiej tam natychmiast został wprowadzony, dziś zostaje przez obecny projekt rozłożony na lat 14.

A jeżeli przy tem przypomnimy sobie, że reforma z roku 1896 nie dała się wcale we znaki w znaczeniu korzystnem, że nikt nie odczuł jej błogich skutków, że przeciwnie władza skarbowa starała się powetować ten opust przez kolosalne wyśrubowanie podstawy podatku czynszowego, to jest wysokości czynszów, przez władze do opodatkowania przyjętych, to musimy dojść do przekonania, że obecna reforma nie tylko nie będzie przedstawiała żadnej korzyści, ale przeciwnie, da tylko asumpt władzy, ażeby przez środki weksatoryjne, podniosła wysokość czynszów, służących za podstawę wymiaru.

Dla dokładności zaznaczamy, że wedle ustawy wprowadczej do projektu (art. XII) — dla Krakowa przewidziano pewne specyalne postanowienie, a to ze względu na to, że Kraków obecnie jest w stadyum przejściowem co do stopy podatkowej. Wiadomo bowiem, że według ustawy z r. 1905, Kraków powoli przechodzi do stopy podatku czynszowego II klasy. Dopiero w roku 1920 Kraków płaciłby 20 prc., względnie, licząc opust wprowadzony ustawą z r. 1896, efektywnie płaciłby 17·5%, czynszu. Otóż projekt wprowadza dla Krakowa, Karlsbadu i t. d. tę zmianę, że o ile owe przewidywania projektu co do wzrostu wydatności podatku czynszowego w następnych latach się ziszczą, to Kraków nie w r. 1923, ale już w roku 1020 otrzyma stopę 15 prc., zamiast 17·5 prc.

Skoro już mówiliśmy o tem, jak władze podatkowe korzystają z każdego opustu stopy podatkowej, ażeby podwyższyć podstawę opodatkowania, to niech mi wolno będzie z tabel załączonych do projektu przytoczyć jedną charakterystyczną cyfrę odnośnie do Krakowa.

Otóż w Krakowie przyjęto czynsz do opodatkowania w r. 1892 okrągło w kwocie 4,480.000 koron, a w roku 1902 8,120.000 koron, czyli w ciągu 10 lat wzrosła suma czynszu, przyjętego do opodatkowania, o 81 i jedną czwartą proc. We Lwowie w tym samym czasie przyjęty do opodatkowania czynsz wzrósł z cyfry okrągło 9 milionów do kwoty okrągło 15 i pół miliona, czyli wzrost wynosi około 60 procent, w Pradze czynsz wzrósł z kwoty okrągło 24 milionów w roku 1892 do kwoty okrągło 32 milionów w roku 1902, czyli przyjęto w Pradze wzrost czynszu zaledwie o 33 procent. Nikt chyba na seryo nie przypuści, żeby Kraków w ciągu tych 10 lat wzrósł więcej, niż Praga i Lwów i ażeby w szczególności w Krakowie procentowy wzrost czynszu był o 33 procent większy, niż we Lwowie, a blisko trzy razy większy, niż w Pradze!

Widzimy z tego, że śruba podatkowa w Krakowie wybornie i specyaldobrze funkcyonuje.

A więc opust, którego się mamy spodziewać z reformy podatkowej jest tak mały, że nie stanowi on żadnej ulgi nawet dla właścicieli, a tem mniej dla lokatorów. Wprost jest wykluczone, — nawet na wypadek, gdyby właściciele mieli ulgę w tak drobnej kwocie, jaką przewiduje projekt, — ażeby ta drobna ulga zaznaczyła się w opuście czynszów dla lokatorów.

I dlatego to możemy powiedzieć, że szkoda roboty żmudnej, którą sobie zadał autor projektu, szkoda pracy przy zawiłem rozliczaniu corocznem, czy i jak wysoki ma być opust podatku czynszowego i przy rozkładaniu tego opustu na pojedyncze miejscowości, — efekt nie pozostaje w żadnym stosunku do wydatkowanej pracy.

A robota jest przeciwnie bardzo szkodliwą, bo łudzi się społeczeństwo, że się coś dla niego zrobiło, gdy w rzeczywistości — jak się przekonamy — projekt daje ulgi dla ludności rolniczej, a pod formą rzekomych przejściowych ulg dla ludności miejskiej, wciąga cały szereg środków karnych, w wysokim stopniu weksatoryjnych, które po przejściowym czasie, t. j. gdy ograniczenie skarbu we wzroście dochodów do 2 prc. rocznie ustanie, będą źródłem zwiększonych dochodów skarbowych i będą nowym sposobem przerzucenia ciężarów podatkowych na ludność miejską, przy równoczesnem zwolnieniu znacznem ludności wiejskiej. O tych środkach weksatoryjnych pomówimy w następnym artykule.

Dr Adolf Gross.

Przygotowania wojenne Austryi.

Widoczną tendencyą dyplomatycznych i wojskowych sfer austryackich jest, — nie kryć przygotowań na wypadek wojny z Serbią. Austrya pragnie okazać już z góry przewagę swoją nad Serbią i przez to zrzucić z siebie odpowiedzialność za następstwa narzuconej sobie przez małe państewko bałkańskie wojny.

W ten jedynie sposób zrozumieć można półurzędowe artykuły prasy wiedeńskiej o wzmocnieniu XV. korpusu i posuwaniu wojska ku granicy serbskiej. — Informacye prasy wiedeńskiej, wcale nawet szczegółowe, mogą mieć jedynie źródło w sferach rządowych, nie pragnących wcale zarządzeń swoich pokrywać tajemnicą. W ten sposób rząd austryacki chce dać do poznania, że z celów i zamiarów swoich nie chce także wobec dyplomatycznego świata w Europie robić tajemnicy.

Postępowanie to nie usuwa wprawdzie niebezpieczeństwa wojny, ale też przedwcześnie go nie zwiększa.

Komentarzem tych zamiarów rządu są także kombinacye prasy wiedeńskiej na temat ewentualnej wojny z Serbią.

Tel. „Nowej Reformy“ z 18 listopada.

Plan operacyjny.

Wiedeń, 18 listopada.

Jeden z wyższych oficerów roztrząsa w „N. Fr. Presse“ plan operacyjny Austryi na wypadek zaostrzenia się stosunków między Serbią i Austryą.

Autor wskazuje przedewszystkiem na zamiar Serbii wywołania powstania i zawikłań w Bośni i Hercegowinie przy pomocy oddziałów ochotniczych. Granice Serbii na północy i północy i zachodzie są prawie wyłącznie naturalnemi tj. tworzą je rzeki, z których Sawa i Dunaj utrudniają przejście. Austro-Węgry, tak pod względem defenzywy jak i ofenzywy, wiele muszą liczyć na swoją flotylę dunajową.

W prawdzie Belgrad, Semendrya i Kładowo, twierdze serbskie położone nad Dunajem, są źle ufortyfikowane, jednak wewnątrz kraju są silne twierdze jak Nisz, Pirot i Zajcar, opatrzone w doskonałe armaty niemieckie i francuskie.

Stosunki hygieniczne w nadgranicznych okolicach Serbii są niekorzystne. Nie ma tam wody, zdatnej do picia, panuje febra i inne epidemiczne choroby. Brak też ubikacyj na pomieszczenie wojska. Te wszystkie stosunki muszą być uwzględnione w austryackim sztabie generalnym na wszelki wypadek.

Co się tyczy naturalnych stosunków obronnych Bośni i Hercegowiny, są one zdaniem informatora „N. Fr. Presse“ także dość niekorzystne. Jedak przypuszczalna główna podstawa operacyjna jest dobrze ufortyfikowana i przygotowana do obrony. Oprócz tego wewnątrz Bośni i Hercegowiny, w rozmaitych etapach są miejscowości ufortyfikowane. Na razie jednak powinien zarząd wojskowy zwrócić głównie uwagę na zamiar wywołania powstania w Bośni i Hercegowinie.

Następnie wymienia ów oficer poszczególne miejscowości w Bośni i Hercegowinie, które mogą być przyszłemi podstawami operacyj wojennych. Wątpi przytem, czy Serbia posiada dostateczny materyał wojenny, a w szczególności materyał pontonowy, potrzebny do przekroczenia rzek, tworzących naturalną granicę między Serbią a Bośnią i Hercegowiną.

Oficer sądzi w końcu, że najskuteczniejszem byłoby wezwanie Serbii do rozbrojenia.

Ruch konstytucyjny w Egipcie.

Fala ruchu wolnościowego, która wzdyma się teraz na całym wschodzie, nie ominęła także i starożytnego Egiptu. Ruch konstytucyjny przybrał tam tak szerokie rozmiary, że skutki jego zdają się być już bardzo bliskiemi. Niedawno doniósł telegram, że w Kairze rada ustawodawcza uchwaliła po długiej, wielce burzliwej debacie, wysłać do kedywa adres z żądaniem nadania Egiptowi konstytucyi.

Ruch konstytucyjny w Egipcie nie jest nowością. Jeszcze w latach siedmdziesiątych, kiedy podwaliny tureckiego absolutyzmu zostały wstrząśnięte po raz pierwszy, powstał w Kai-

---

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

17 (Ciąg dalszy.)

Michał organistów służył do mszy i, jak zawdy, tak trząchał dzwonkami, że w uszach brzęczało, wykrzykiwał mistranturę, a latał ślepiami za jaskółkami, które kiej niekiej śmigały po kościele, zbłąkane i trwożnie świegolące.

Kajś od stawu rozlegały się klapiące trzaski kijanek, wróble ćwierkały za oknami, zaś ze smętarza raz po raz jakaś rozgdakana kokosz wwodziła do kruchty całe stado piukających kurcząt, aż Jambroż musiał wyganiać.

A skoro ksiądz skończył, wyszli zaraz wszyscy na smętarz.

Już byli kole dzwonnicy, gdy zawołał za nimi Jambroży:

— A to poczekajcie! Dobrodziej chce wam cosik powiedzieć.

Nie wyszło i zdrowaś, kiej przyleciał zadyszany z brewiarzem pod pachą i, obcierając łysinę, przywitał dobrem słowem i rzekł:

— Moiście, a to wam chciałem powiedzieć, że zrobiliście po chrześcijańsku, zamawiając mszę świętą za nieboszczyka. Ulży to jego duszy i do wiecznego zbawienia pomoże. No, mówię wam, pomoże!

Zażył tabaki, pokichał siarczyście i, wycierając nos, zapytał:

— Dzisiaj pewnie będziecie radzili o działach, co?

— Juści, tak je niby we zwyczaju, co dopiero w oktawę — przytwierdzili

— Otóż to! Właśnie o tem chciałem z wami pomówić! Dzielcie się, ale pamiętajcie: zgodnie i sprawiedliwie. Żeby mi nie było swarów ni kłótni, bo z ambony wypomnę! Nieboszczyk w grobie się przewróci, jeśli zobaczy, że jego krwawicę rozrywacie, jak wilki barana! I broń Boże, krzywdzić sieroty! Grzela daleko, a Józka jeszcze głupi skrzat! A co się komu należy, oddać święcie co do grosza. Jak rozrządził majątkiem, tak rozrządził, ale trzeba spełnić jego wolę. Może on tam chudziaczek w tej chwili patrzy na was i myśli sobie: na ludzim ich wywiódł, gospodarkęm niezgorszą ostawił, to się przecież nie pogryzą, kiej psy, przy podziale. Mawiam ciągle z ambony: zgodą stoi wszystko na świecie, kłótnią jeszcze nikt niczego nie zbudował. No mówię, niczego, kromie grzechu i obrazy Boskiej. A o kościele pamiętajcie. Nieboszczyk był szczodrym, i czy na światło, czy na mszę, czy na inne potrzeby, grosza nie żałował, i dlatego Pan Bóg mu błogosławił...

Długo przemawiał i tak prosto do serca, jaże się kobiety spłakały i jęły mu w podzięce obłapiać kolana, zaś Józka przypadła mu nawet z bekiem do rąk, to ją przygarnął do piersi, a pocałowawszy w głowę, rzekł z dobrością:

— Nie bucz, głupia, Pan Bóg ma sieroty w szczególnej opiece.

— Że i rodzony nie powiedziałby barzej do duszy — szepnęła rozrzewniona Hanka. Snać i dobrodziej był wzruszony, bo, wytarłszy ukradkiem oczy, częstował kowala tabaką i prędko zagadał o innem.

— A cóż. będzie zgoda z dziedzicem?

— Będzie, już dzisiaj pojechało do niego piąciu...

— To chwała Bogu! Już za darmo mszę świętą odprawię na intencyę tej zgody!

— Widzi mi się, co wieś powinna się złożyć na wotywę z wystawieniem! Jakże, to jakby nowe nadziały i całkiem darmo!

— Masz rozum, Michał, mówiłem o tobie dziedzicowi. No, idźcie z Bogiem, a pamiętajcie: zgodą i sprawiedliwością! Ale, Michał! — zawołał za odchodzącym — a zajrzyj ta później do mojego wolanta, prawy resor przyciera się nieco do osi...

— To pod Łaznowskim dobrodziejem tak się zmaglował.

Ksiądz już nie odrzekł, a oni poszli prosto ku domowi.

Jagusia wiedła matkę na ostatku, gdyż stara wlekła się z trudem, odpoczywając co chwila.

Dzień był powszedni, robotny, to i pusto było na drogach koło stawu, jeno dzieci bawiły się kaj niekaj w piasku, i kury grzebały w porozrzucanych łajnach. Było jeszcze wcześnie, ale już słońce niezgorzej przypiekało, szczęściem, co wiater nieco przechładzał, zawiewał bujny, iż kolebały się sady, pełne już czerwieniejących wiśni, a zboża biły o płoty, kiej wody wzburzone.

Chałupy stały wywarte, wrótnie wszędy porozwierane, na płotach kajś niekaj wietrzyły się pościele, a wszystko, co się jeno ruchało, pracowało w polach. Jeszcze ktosik zwoził ostatnie, zapóźnione pokosy siana, że zapach jaże wiercił w nozdrzach, a na obwisłych nad drogą gałęziach, pod któremi przejeżdżały kopiaste wozy, trzęsły się przygarście źdźbeł, kiej te powyrywane brody żydowskie.

Szli zwolna i w cichości, deliberując o działach.

Skądciś, jakby z pól, kaj ludzie osypywali ziemniaki, zrywała się niekiedy piosneczka i szła z wiatrem niewiada kaj, zaś pod młynem jakaś baba tak prała kijanką, jaże się rozlegało, i szumnie huczały wody, spadające na koła.

— Młyn teraz ciągiem robi! — ozwała się pierwsza Magda.

— Przednowek, to żniwa la młynarza!

— Cięższy on latoś, niźli łoni. Wszędzie bieda, aż piszczy, zaś u komorników to już prosto głód — westchnęła Hanka.

— Kozły też penentrują po wsi, jeno czekać, jak komu co grubszego ukradną — rzucił kowal.

— Nie bajcie! Ratują się biedoty jak mogą, wczoraj Kozłowa przedała organiście kaczęta, to się źdźiebko wspomogła...

— Rychło przechlają. Nie powiadam na nich nic złego, ale mi dziwno, że piórka mojego kaczora, co mi zginął w ojcowy pochowek, znalazł mój Maciuś za ich obórką — wyrzekła Magda.

— A któż to wtenczas wzion nasze pościele? wtrąciła Józka.

— Kiejże to ich sprawa z wójtami?

— Nieprędko, ale Płoszka ich wspiera, to już wójtom dobrze zaleją sadła za skórę!

— Że to Płoszka lubi zawdy nos wrażać w cudze sprawy.

— Jakże, przyjaciół se kaptuje, bo mu pachnie wójtowstwo!

Przeszedł im drogę Jankiel, ciągnący za grzywę spętanego konia, któren bił zadem i opierał się ze wszystkich sił.

— Załóżcie mu pieprzu pod ogon, to rypnie z miejsca, kiej ogier!

— Śmiejcie się na zdrowie! Co ja już mam z tym koniom!

— Wypchajcie go słomą, przyprawcie mu nowy ogon i powiedźcie na jarmark, to może go kto kupi za krowę, bo na konia już niezdatny! — żartował Michał, i naraz wszyscy gruchnęli śmiechem, gdyż koń się wyrwał, skoczył do stawu i, nie zważając na Janklowe prośby i groźby. najspokojniej zaczął się tarzać.

— Mądrala Jucha, musi być od cyganow!

— Postawcie mu wiadro gorzałki, to może wyjdzie! — zaśmiała się organiścina, siedząca nad stawem przy stadzie kacząt pływających, kiej te żółciuśkie pępuszki, rozczapierzona kokosz gdakała na brzegu.

— Śliczne stadko, to pewnie od Kozłowej?— pytała Hanka.

— Tak, i ciągle mi jeszcze uciekają na staw. Tasiuchny- taś, taś, taś, taś! — zwoływała, rzucając na przynętę przygarściami jagły.

Ale kaczki szurowały na drugi brzeg, że poleciała za niemi.

— Chodźcie prędzej, kobiety — przynaglał kowal i, gdy weszły do chałupy, a Hanka zakrzątnęła się koło śniadania, jął znowu penetrować w izbach i w obejściu, nawet nie przepomniał ziemniaczanym dołom, aż Hanka powiedziała!

— Oglądacie, jakby co ubyło!

— Nie kupuję kota we worku!

— Lepiej wy znacie wszyćko, niźli ja sama! — wyrzekła z przekąsem, rozlewając kawę w garnuszki. — Dominikowa. Jaguś! a chodźcież do kupy! — zawołała na drugą stronę, kaj się obie zawarły.

Obsiedli ławę i popijali, przegryzając chlebem. (C. d. n.)

rze związek Młodoegipcyan, którzy przedłożyli ówczesnemu kedywowi Tewfikowi szeroki program reform konstytucyjnych. W programie tym żądano podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową, odpowiedzialności rządu przed władzą ustawodawczą, równouprawnienia wszystkich obywateli, sprawiedliwego rozłożenia podatków, nietykalności osób, mieszkań i mienia, wolności sumienia, słowa, prasy i zgromadzeń, nieusuwalności sędziów, powszechnej służby wojskowej, powszechnego głosowania, samorządu lokalnego i powszechnej nauki elementarnej.

Żądania te nie były tylko zwyczajnem echem rozgrywających się wówczas (1877) w Konstantynopolu wypadków. Egipt nie mniej, niż Turcya, cierpiał wskutek panującego w nim bezprawia i związanych z niem wstrząśnień ekonomicznych. Powstanie Arabiego-paszy i idąca za niem angielska okupacya Egiptu, usunęły jednak kwestyę konstytucyi na plan dalszy. Administracya angielska poprawiła pod wieloma względami stosunki, uporządkowała finanse państwa, uniemożliwiła ekscesy miejscowych urzędników, nadając wewnętrznemu życiu Egiptu piętno europejskości. Można także powiedzieć, że pod rządami angielskiemi poprawiło się położenie ekonomiczne ludności. Ostatecznego jednak uzdrowienia stosunków oczekiwać można było tylko od samorządu lokalnego, który jedynie mógł położyć kres samowoli i nadużyciom drobnych urzędników krajowych, w odległych szczególniej częściach kraju zachowujących do dzisiaj charakter nieograniczonych władców powierzonej ich pieczy ludności. Pod tym względem właśnie administracya angielska nie wniosła żadnej poprawy.

Wprowadzony w r. 1883 system administracyjny, nie ma nic wspólnego z ustrojem konstytucyjnym. Utworzone wedle tego systemu ciała reprezentacyjne, są wprawdzie podobne do ciał parlamentarnych i składają się: z rady ustawodawczej, generalnego zgromadzenia i miejscowych rad, ale w rzeczywistości nic one wspólnego z parlamentami nie mają. Rada ustawodawcza składa się z 30 członków, z których 14 mianuje rząd. Ma ona charakter doradczy. W rzeczywistości jednak rząd ignoruje w zupełności uchwały owej Rady i nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby opinię jej uwzględniono przy wydawaniu jakichkolwiek ważniejszych ustaw.

Druga Izba — zgromadzenie generalne — w skład której wchodzą wszyscy członkowie Rady ustawodawczej wszycy ministrowie i 46 wybieranych członków, nie ma wprawdzie praw ustawodawczych, ale ma prawo „veto" przy wprowadzaniu nowych podatków. Mimo to znaczenie zgromadzenia generalnego jest także minimalne, ponieważ zbiera się ono tylko raz na dwa lata, a członkowie jej wybieralni są z reguły kreaturami rządu.

Tak więc jedyną władzę ustawodawczą w państwie stanowi Rada ministrów i kedyw. — Samorząd lokalny reprezentują rady okręgowe, które jednak w zupełności zależą od gubernatorów miejscowych tak, że istnienie ich w niczem nie wpływa na poprawę stosunków i ograniczenie samowoli urzędników.

W takich warunkach ruch konstytucyjny miał w Egipcie zawsze bardzo żyzne podłoże, tem bardziej, że z ruchem konstytucyjnym połączył się, jak w Turcyi, silny ruch nacyonalistyczny, który datuje się od powstania Arabiego paszy.

Dziś ruch konstytucyjny ogarnął już wszystkie warstwy społeczeństwa egipskiego. Wypadki sierpniowe w Turcyi wywarły ogromny wpływ na wzmożenie się tego ruchu. Nie mija dzień, aby kedyw nie otrzymał od rozmaitych organizacyj wezwania do natychmiastowego zaprowadzenia konstytucyi. Ostatniemi czasy zaś uchwała Rady ustawodawczej dowodzi, że ruch konstytucyjny utorował już sobie drogę do najwyższych sfer rządowych, i że ani kedyw, ani rząd angielski nie będą mogli dłużej zwlekać z zaspokojeniem słusznych żądań całego prawie społeczeństwa, bez narażenia kraju na wielkie i szkodliwe wstrząśnienia.

Kronika wiedeńska.

(Małe rewelacye z wielkiej ambasady. — Kawały p. Francisa. — Cesarz Wilhelm bawi się. — Tramwaj czy kolej podziemna w śródmieściu. — Chiński ślub).

(x) Małe rewelacye z wielkiej ambasady, ogłoszone przez jeden z dzienników tutejszych, stanowią pożądany przedmiot rozmowy dla tutejszej publiczności, już doszczętnie znudzonej nawałem spraw politycznych. Chodzi o p. Charles Francis'a, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wiedniu. Przed sześciu miesiącami mr. Charles Francis wyjechał z Wiednia do Ameryki z całą rodziną, a czas ten przepędził w swojem rodzinnem mieście Troy, gdzie posiada wielki dziennik i drukarnię. Nikt nie sądził, ażeby Francis miał powrócić do Wiednia, gdzie nawet nie ma pomieszkania. Tymczasem wraca ku zmartwieniu tutejszego towarzystwa, któremu dał się wielce we znaki, jak twierdzą wspomniane rewelacye.

Mr. Charles Francis, który nie umie ani po francusku, chociaż jest dyplomatą, ani po niemiecku, nie czuł się dobrze w Wiedniu nieledwie od pierwszego dnia pobytu nad modrym Dunajem. Nie ukrywał tego ani on, ani jego żona, ani obie córki. Wszyscy złorzeczyli Wiedniowi, nie krępując się żadnymi względami i już ta okoliczność niemiłe czyniła wrażenie pośród tutejszej arystokracyi, która, jak wiadomo, jest wielce przywiązana do „cesarskiego miasta". Mr. Charles Francis, wymyślając na Wiedeń podczas przyjęć u tutejszej arystokracyi, nie krępował się także pod innymi względami, jak twierdzą rewelacye. Ziewał głośno i wskazującym palcem badał wnętrze swojego nosa, a w rozmowie był hałaśliwy i nikomu nie pozwalał do słowa przyjść. A wedle złośliwej uwagi autora rewelacyi powinien był mniej mówić w interesie swej powagi ambasadorskiej, ażeby się uchronić od takich lapsusów, że Salzburg należy do Niemiec, a Galicya do Rosyi.

Zaczęto unikać p. Francisa, który jednakże przypomniał się i tutejszemu towarzystwu i swoim kolegom z cechu nadzwyczajną transakcyą, dokonaną w kwietniu b. r. Otó ambasador Francis, wysławszy żonę i obie córki do Ameryki, wyprowadził się ze wspaniałego pałacu przy ulicy Salezyanów, gdzie oddawna rezydowali ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, i wynajął go na pomieszczenie ambasady japońskiej. Wprawdzie ambasador amerykański pobiera tylko 17.500 dolarów, czyli 85.000 koron rocznie, co nie wystarcza na jego wydatki, ale też rząd Stanów Zjednoczonych wysyła tu ludzi bogatych, a p. Francis posiada kilka milionów dolarów majątku. Ale Francis widocznie trzyma się zasady, że lepiej pieniądze chować niż wydawać. Opuściwszy pałac, wynajął dla biur ambasady skromne pomieszkanie przy ulicy Strohgasse, sam zaś wyprowadził się do jednego z pierwszorzędnych hoteli na Ringstrasse, w którym zajął... jeden pokój od tyłu w cenie po 6 koron dziennie. To już do żywego oburzyło tutejszą kolonię amerykańską.

Pewnego razu urządził p. Francis w swojej nowej siedzibie przyjęcie, na które zaprosił panów i panie. W pokoju hotelowym nie było miejsca dla gości, więc p. Francis kazał podać śniadanie w sali, zwanej „bar" zamiast w eleganckiej jadalni. W owym barze przesiadują dżokeje, trenerzy a także i damy z półświata. Na wiosnę b. r. wyjechał p. Francis na urlop, który trwał przez 6 miesięcy. Mówiono, że już nie wróci do Wiednia. Tymczasem wraca ku utrapieniu tutejszego towarzystwa i świata dyplomatycznego.

Niemniej zajmujące echa dolatują do Wiednia z pobytu cesarza niemieckiego w Austryi. Gdy cesarz Wilhelm wracał do Niemiec, gdzie przeciwko niemu powstała taka burza, wstąpił po drodze do Donaueschingen, gdzie podejmował go w swoim zamku przyjaciel jego, ks. Fürstenberg, jeden z najbogatszych magnatów niemieckich, mający dobra w Niemczech i Austryi, a stąd zwany „kawalerem dwóch państw". Ks. Fürstenberg, chcąc spędzić chmury z czoła cesarskiego, sprowadził do zamku w Donaueschingen najlepszy kabaret z Berlina, a mianowicie „Chat noir". Przedstawienie odbyło się po wieczerzy w salonie do palenia w obecności cesarza i 20 gości z Austryi i Niemiec. — Kiedy naród niemiecki biadał nad szkodami, które mu cesarz wyrządził, Wilhelm tymczasem zabawiał się piosnkami tłustemi.

Szczególniej spodobała się cesarzowi znana w Berlinie piosnka Rudolfa Nelsona p. t. „Panna sklepowa". Rozpoczyna się ta piosnka następującą strofą:

„Sie war in der Leipzigerstrasse
In einem Modesalon,
Ein Sprühteufel, keck und voll Rasse,
Sie hatte Schick und Fasson".

Dalsze strofy opowiadają, jak pewien facet przypadkowo poznał pannę sklepową, w ostatnim składzie „całkiem w tyle". I oto co się pokazało:

„Erst kamen Spitzen und Kleider,
Und dann die Jupons voller Pli,
Darauf die Dessous und so weiter,
Und dann kam sie".

W towarzystwie przyjaciół, przy dźwiękach muzyki i pieśni kabaretowych zabawiał się tedy cesarz Wilhelm I. dopiero nagła prawie śmierć jego faworyta, generała Hülsen-Haeselera przypomniała mu przykrą rzeczywistość.

Wróćmy na bruk wiedeński. W tutejszem Stowarzyszeniu architektów i inżynierów obradowano nad sprawą, czy przez środkową dzielnicę miasta, tak zwaną „innere Stadt", ma pójść uliczny tramwaj elektryczny, czy też kolej podziemna. Profesor Karol Hochenegg, ze względu na ciasne ulice śródmieścia, a zwłaszcza ze względów estetycznych zwalczał projekt tramwaju elektrycznego, który byłby dysonansem wobec powagi i spokoju tej historycznej dzielnicy. Mowca sformułował rezolucyę, wzywającą Radę miejską, ażeby odstąpiła od projektu budowy tramwaju ulicznego w śródmieściu. Wywiązała się dyskusya nad pytaniem: tramwaj elektryczny, czy kolej podziemna — a gdy przyszło do głosowania nad rezolucyą Hochenegga głosy „za" wyniosły 92, a „przeciw" także 92. Przewodniczący oświadczył, że rezolucya upadła, gdyż przy równej liczbie głosów na pełnem zgromadzeniu przewodniczący nie ma prawa dyrymować.

Oryginalny ślub odbył się w kościele dzielnicy Mariahilf. Przed ołtarzem stanął prawdziwy Chińczyk, artysta z Apollotheater", nazwiskiem Jack Sam-Long, tudzież panna Leopoldyna Rösler, córka krawca z Ybbs. Poznali się w wymienionym teatrze, pokochali na migi, bez esperanto, gdyż Chińczyk zna tylko swój ojczysty język. Pan młody zrobił zawód tłumowi publiczności, przyszedł bowiem do kościoła nie w narodowym stroju, lecz we fraku, a warkocz wsunął w kołnierz. Ślubu udzielił misyonarz, ks. Gattinger, który od pana młodego przysięgę odebrał w języku chińskim. Młoda para zaraz po ślubie wyjechała do Kiel, gdzie pan Long występuje obecnie na scenie.

Kronika.

Kraków, 18 listopada.

Obchód listopadowy w „Sokole" krakowskim. Otrzymujemy następującą odezwę: Wśród małej pracy codziennej i wśród pracy na szerokiej niwie społecznej z myślą o jutrze, o przyszłości, myśl nasza stale zwraca się wstecz, szukając tam pokrzepienia na duchu. Karty dziejowe polskiego narodu zawierają olbrzymi skarb wydarzeń romantycznych i heroicznych, jak i wydarzeń bezbrzeżnie smutnych i tragicznych. To też barwna, gorąca treść ich nie pozwala skonać Polsce, nie pozwala skonać Polakom. I większość olbrzymia, choć obiera różne drogi — dla przeprowadzenia swych ideałów życiowych, to jednak ogniskuje je w jednej myśli i w jednym celu i działa tak, aby nie rumienić się przed majestatem dokonanych czynów. Noc listopadowa nasyciła znicz Polski nowym blaskiem, dodała mu siły takiej, że wygasnąć już nie może. Rozegrane pod Stoczkiem armaty słychać jeszcze dzisiaj w duszach naszych rozgłośnem echem. Wawer, Wielkie Dęby, Iganie, zapasy Żmudzi, Litwy, płomienny stygmat wyciskają na czole Polaka po dziś dzień.

Na wspomnienie tych ogromnych stosów ofiarnych, tych olbrzymów potrzeb narodowych, pałają lica, prostuje się postać, a krok dostosowuje do warczenia bębnów gdzieś z pod Ostrołęki. Pamiątek takich nie można dość podniośle obchodzić. Przy obchodach narodowych nie powinno braknąć nikogo; ni młodych, ni starych, ni maluczkich, ni wielkich... Zespół i harmonia, całość narodu jedną myślą objęto, — to pewnie najdonioślejszy sposób obchodów. Jednością silni, możemy jedynie uzyskać sukces, zwłaszcza teraz, gdy świat cały hołduje tylko silnym.

„Sokół" krakowski inicyuje przeto nowy sposób obchodu listopadowego i styczniowego. Chcąc uprzystępnić go wszystkim mieszkańcom Krakowa, przenosi uroczystość ze sali — na Rynek i ulicę. Nikomu nie staną przeszkody na zawadzie, każdy może i powinien wziąć udział. Obchód odbędzie się w niedzielę 29 listopada rano.

Porządek obchodu: O godz. 9 m. 30 rano zbiórka przed gmachem „Sokoła". O godz. 10 pochód ulicami Wolską, Straszewskiego, Szewską na rynek przed kamień Kościuszki. Po przemowie i odśpiewaniu pieśni patryotycznych, znowy pochód o godz. 10½ linią A-B, ulicą Floryańską, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. O godz. 11 odśpiewaną zostanie żałobna msza św. w kaplicy i przemówi ks. kapelan „Sokoła". Chóry odśpiewają pieśni patryotyczne, poczem pochód wyruszy z powrotem nr rynek i tutoj się rozwiąże.

Odczyt o „Nocy listopadowej". Staraniem Czytelni artystów teatru miejskiego odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 5 po południu w sali starego teatru odczyt p. Adama Siedleckiego o „Nocy listopadowej".

Wieczór muzyczny odbędzie się jutro we czwartek w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Współdział przyrzekli: prof. Franciszek Bylicki (fortepian) i 8-letnia Helusia Hellerówna (skrzypce).

Z sali odczytowej. W Towarzystwie technicznem odbył się wczoraj wieczorem odczyt adwokata dra Stanisława Krygowskiego pt. „Moja wycieczka w Tatry". Prelegent, znany taternik i miłośnik artystycznej fotografii, przesunął przed oczyma słuchaczy całe piękno i urok tatrzańskiej przyrody. W szczególności opisał barwnie wycieczkę w dolinę Strążyską i Przystop miętusi, dalej zajmującą wycieczkę przez Zawrat do Morskiego Oka, oraz wycieczkę zimową do tej perły Tatr polskich przez piękną, wśród lasów ciągnącą się szosę, wreszcie wycieczkę przez Białą wodę i Żelazne wrota do Popradzkiego jeziora. Prelegent zakończył opisaniem najwyższych szczytów tatrzańskich. Zajmujący odczyt illustrowany był przeszło stu obrazami świetlnymi, osobiście zdjętymi z wielkiem poczuciem piękna przez prelegenta. Odczytowi przysłuchiwała się bardzo licznie zebrana publiczność, przeważnie ze sfer technicznych naszego miasta, w tem duże grono pań.

Z teatru miejskiego. W sobotniej nowości, komedyi Ambr. Janvier de la Motte", „Mój dzieciak", grają pp. Barwińska, Krysińska, Ordon-Sosnowska, Arkawinówna, Leszczyński, Mielnicki, Bojnarowski i Czechowski.

„Związek nadpostępowy" M. Kisielnickiego wraz z jednoaktową komedyą Żuławskiego „Przyjaciel bezinteresowny" ukaże się po raz czwarty we czwartek b. tygodnia.

Jubileusz papieża. W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w katedrze na Wawelu nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Nowaka. O 4 po południu odbędzie się w starym teatrze „akademia" z udziałem: ks. biskupa Nowaka, prof. Wicherkiewicza, kapelmistrza Hocka i chóru „Lutni".

Z klubu słowiańskiego. Na niedzielnem zebraniu klubu słowiańskiego w Krakowie żywe rozprawy wywołał odczyt dra Z. Stefańskiego p. t. „Idea wielkoserbska". Aktualny temat swój rozwinął prelegent na tle historycznego szkicu, z którego wyprowadził genezę idei wielkoserbskiej, jako następstwa ruchu wolnościowego, potężniejącego z żywiołową siłą przez XIX wiek, od daty wisikiego dzieła Jerzego Czarnego, założyciela dzisiejszej panującej dynastyi Karadżordżewiczów w Serbii. W ostatecznych konkluzyach dr Stefański starał się wykazać, że aneksya Bośni i Hercegowiny przez Austryę musiała wywołać protest i ruch narodowy wielkoserbski, gdyż kładzie ona na długo kres idei zjednoczenia narodowego Serbów. Ze stanowiska ideowego i wolnościowego ruch ten spotęgowany dwulicową polityką Austro-Węgier, które w myśl zasady „divide et impera", jątrzyły przy każdej sposobności antagonizmy serbsko-chorwackie, prelegent uważa za objaw zupełnie naturalny i usprawiedliwiony.

Pogląd prelegenta krytykowali rzeczowo O. Czerwiński T. J. oraz dr Kolankowski, który bronił stanowiska politycznego Koła polskiego w delegacyach w tej sprawie. Identyfikował się z wywodami referenta dr T. Grabowski, znany autor książki „O Chorwacyi". Objektywne stanowisko w teoretycsnym sporze zajęli, prezes klubu, dr Zdziechowski oraz dr Koneczny, który w sposób jasny i logiczny rozwijał pogląd rzeczowy, że w obecnej sytuacyi politycznej stanowisko Polaków wobec aneksyi musiało stanąć w sprzeczności z dążeniami idei wielkoserbskiej i aspiracyami ruchu południowo-słowiańskiego. Polacy musieli się oświadczyć po stronie Austryi, która umożliwia ludom słowiańskim życie narodowe i w przyszłości, jako państwo słowiańskie daje rzeczywiście gwarancyę, że stać się może bezsprzecznie ostoją narodowego rozwoju ludów słowiańskich. Przykład gnębionej Polski powinien być poważnem ostrzeżeniem dla ludów południowo-słowiańskich, czego od swej nieszczerej sojuszniczki Rosyi i jej biurokratycznego rządu spodziewać się mogą.

Jubileusz Dra Alfreda Zgórskiego. Komunikują nam: W krakowskiej Izbie handlowej zastanawiała się wczoraj komisya dla spraw osobistych nad udziałem Izby w obchodzie jubileuszu 25 lat pracy Dra Alfreda Zgórskiego, jako dyrektora Banku krajowego. W zastępstwie Izby udaje się do Lwowie deputacya, z dwóch członków prezydyum, która dyrektorowi Zgórskiemu złoży serdeczne życzenia i da wyraz prawdziwej wdzięczności świata kupieckiego i przemysł. zachodniej Galicyi, za znakomitą i tak owocną działalność jubilata około utrwalenia i uregulowania stosunków kredytowych kraju.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie, załatwiono szereg spraw szkodowych spornych i administracyjnych, oraz uchwalono datki na cele humanitarne. Na dzisiejszem posiedzeniu toczą się obrady nad zmianą statutu emerytalnego dla urzędników Towarzystwa.

Wyścigi konne w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Towarzystwa międzynarodowego oraz galicyjskiego klubu jazdy panów, postanowiono między 20 a 27 czerwca przyszłego roku odbyć 5-dniowy meeting letni. Również uchwalono odbyć, jak corocznie, w połowie maja konkursy hippiczne, oraz bieg myśliwski z totalizatorem.

Z Podgórza. Obchód jubileuszu papieża odbędzie się 22 bm.

Dzięki ostatnim przymrozkom, brzegi Wisły pokryły się warstwą lodu a i dziś mimo znacznego ocieplenia się, Wisłą spływa drobna kra w znacznej ilości.

W dniu dzisiejszym ruch ludności w Podgórzu jest z powodu jarmarku niezwykły. Świadczy o tem wielki ścisk i tłok mnóstwa wozów i przechodniów na jedynym od Krakowa moście na Wiśle. Wieśniacy pędzący bydło i wozy z towarami tamują zupełnie komunikacyę na moście i wywołują częstokroć gwałtowne starcia, tembardziej, iż na samym moście szczególnie od strony Podgórza trudno spostrzedz stróża bezpieczeństwa. Wogóle obecnie budowa drugiego mostu na Wiśle, przy której i teraz roboty bez przerwy trwają, okazuje się jedną z najaktualniejszych kwestyj, tak dla Podgórza, jak i Krakowa, gdyż teraźniejszy most zupełnie potrzebom nie wystarcza.

Z kraju.

Tarnów, 17 listopada. (Wycieczka uczniów. Raut T. S. L. Lista przysięgłych). Uczniowie szkoły realnej, w liczbie 28, urządzili pod przewodnictwem profesorów naukową wycieczkę do Wiednia, która trwała pięć dni, odbyli także wycieczkę przez Kahlenberg do Klosterneuburgu. Wycieczkę prowadzili profesorowie Godowski i Arendt.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie pań, uproszonych na gospodynie rautu T. S. L., który się miał odbyć w tych dniach. Przewodniczyła p. Niwińska. Po dłuższej dyskusyi postanowiono odłożyć raut na początek stycznia r. 1909.

Lista przysięgłych, powołanych na czwartą kadencyę 1908 r. przedstawia się następująco: Przysięgli główni: Dybowski Aloj. z Grądów, Szaszkiewicz Gustaw z Rzemienia, Stankiewicz Stanisław z Mędrzechowa, Białas Jan z Chyszowa, Wojciechowski Kazimierz z Tarnowa, Mikoś Jan z Podkościela, Koniuszy Anast. z Tarnowa, Berkelhammer Isaak z Tarnowa, Szutek Gaweł z Szynwałdu, Schorstein Eman. z Tarnowa, Podraza Fr. z Łęk górnych, Laska Paweł z Szynwałdu, Bogusz Ksaw. z Lubasza, Kowalik Tom. z Kielanowic, Potempa Wład. z Brzozowy, Kozaka Józ. z Samocic, Wróbel Ign. z Żabna, Jasiak Józef z Skrzyszowa, Krupa Jan z Siedlca, Majcher Józ. z Tarnowa, Mitera Andrz. z Chyszowa, Kanka Karol z Pilzna, Kopacz Woj. z Szynwałdu, Jordan Franc. z Jodłówki Tuchowskiej, Czekaj Wal. z Dzwonowy, Szczygieł Jan z Podlipia, Chydyka Ant. z Dąbrówki Tuchowskiej, Pawelec Józ. z Kupienin, Urbanik Jan z Lubasza, Pikul Ant. z Ilkowic, Bator Stan. ze Słupca, Broda And. z Nowodworza, Żelewski Witold z Rzędzina, Adler Maur. z Tarnowa, Dyduch Tom. z Tarnowa, Czajstowicz Roman z Tarnowa. Sędziowie przysięgli zastępcy: Semmel Mojż., Leisten Mojż., Jarmicki Gust., Sommer Szym., Auber Arn., Heilman Kohn, dr Trammer, Türk Mich., Sachwald Hersch, Süsskind Alter — wszyscy z Tarnowa.

Gorlice, 16 listopada. (Wieczór Kościuszkowski. „Skiz" Zapolskiej).

Doroczny wieczór ku czci Kościuszki odbył się w tutejszym „Sokole" w sobotę 14 bm. Ułożenie i wykonanie programu zdradzało wiele dobrych chęci; z całości zasługują na wyróżnienie ćwiczenia uczniów, deklamacya i chór. Zasłużone oklaski zbierał naczelnik „Sokoła", p. Mijal, po wykonaniu ćwiczeń z ciupagami w formie oryginalnego tańca zbójeckiego. Reszty wieczoru dopełnił odczyt prof. Sikorskiego.

„Teatr Zapolskiej" pod kierunkiem p. Janowskiego odegrał dnia 15 bm. „Skiza" Zapolskiej przy szczelnie zapełnionej widowni. Wytworna gra artystów i doskonała „mise en scene" tej trupy, oraz rozgłos sztuki samej i imienia autorki sprawiły, że znalazł się wśród audytoryum szereg osób, nigdy u nas na przedstawieniach nie widywanych. A gdy dodamy, że po każdym akcie cała prawie publiczność żywo dyskutowała na temat sztuki i zadań teatru, uznać musimy że „Teatr Zapolskiej" spełnia na prowincyi misyę prawdziwie kulturalną.

Mielec, 15 listopada. W dniu dzisiejszym odbył się w mieście naszem, przy współudziale posłów ks. dra Kopycińskiego i p. Sękowskiego, wiec urzędników i sług państwowych. Po zagajeniu wiecu i objęciu przewodnictwa przez radcą Jelonka, wygłosił dr Kapczyński referat na temat: „Budżet urzędnika a stosunki drożyźniane w Mielcu". W wyczerpującym wywodzie, opartym na cyfrach i datach statystycznych, przedstawił referent anormalny wzrost cen tutejszych artykułów spożywczych i czynszów mieszkań. Te ostatnie wzrosły w ostatniem dziesięcioleciu o 300 prc. — Jako przyczynę tutejszej drożyzny wymienił referent oprócz innych nagły rozrost miasta (w roku 1900 liczyło ono zaledwie 4500 mieszkańców, w ostatnim dniu 1907 r. liczyło już przeszło 7000 mieszkańców, spowodowany otwarciem gimnazyum.

Po referacie wywiązała się żywa i zajmująca dyskusya, w której zabierali głos obydwaj obecni posłowie, dalej referent, tudzież pp. dr Czarny, dr Lehrfreund, Kosiński i Demkow. — Wobec zgodności opinii zgromadzonych w odniesieniu do środków zaradczych, jakie w celu samoobrony zastosowane być winny, zaproponował referent rezolucyę, żądającą przeniesienia Mielca do III klasy dodatku aktywalnego, która jednomyślnie przyjętą została. W uchwalonej rezolucyi zaznaczono także i ten fakt, że wobec dzisiejszej ogólnej drożyzny, dalszy podział na cztery klasy dodatku aktywalnego jest już anachronizmem, który jednym wspólnym dodatkiem, równym dla wszystkich miejscowości, powinien być zastąpiony.

Pisząc te słowa, nie mogę nie zauważyć, że nieobecność na wiecu dra Antoniego Górskiego, reprezentującego w Izbie posłów tut. miasto, dotknęła niemile wszystkich zgromadzonych.

Rzeszów, 17 listopada. Na cele biblioteki, mającej powstać z fundacyi Kasy oszczędności w Rzeszowie przy Kole T. S. L. i na cele Towarzystwa Muzeum przemysłowego, wydane zostały nalepki, któremi ozdobiono zostaną okna 2 grudnia w dzień jubileuszu cesarza. Zgłoszenia o nalepki przesyłać należy pod adresem: Towarzystwo Muzeum przemysłowego w Rzeszowie, gmach „Sokoła", gdzie komitet w tej sprawie ma biuro otwarte przez cały dzień.

Nowy Targ, 17 listopada. (Brak światła elektrycznego. Telefony. Nazwa Neumarkt. Tow. S. L. Tow. Sokół. Obchody jubileuszowe).

Z łaski komisarza rządowego, po rozwiązaniu Rady miejskiej, otrzymało miasto przed kilku laty światło elektryczne. Ale na zgryzotę mieszkańców zawodzi ono wtedy, kiedy go najbardziej potrzeba. Winę ponosi dzierżawca Liebermann, a także opieszałość i brak stanowczości ze strony magistratu. Obecnie od 5 dni pozbawieni jesteśmy światła i narażeni na wielkie niewygody. Stąpanie np. wieczorem po ulicach miasta, pokrytych śliskim lodem, połączone jest z niebezpieczeństwem przewrócenia się i połamania nóg. Wezwanie magistratu do mieszkańców o zamiatanie śniegu z chodników i posypywanie piaskiem, jest głosem wołającego na puszczy.

Po elektryce i pięknych chodnikach, uzyskało miasto, jako zdobycz postępu i cywilizacyi, telefony, funkcyonujące już i łączące nas ze światem, chociaż oficyalnego oddania ich do użytku jeszcze nie było.

Pokutująca na poczcie nazwa „Neumarkt in Galizien", pochodzi z winy namiestnictwa we Lwowie, które daną sobie tę sprawę z ministerstwa handlu do zaopiniowania przetrzymuje. W Wiedniu bowiem, gdzie się tę sprawę ostatecznie załatwia, na zmianę się zgodzono.

Tow. Szkoły ludowej otwarło przed miesiącem 2 kursy analfabetów. Liczba zapisanych wynosi 60 osób.

Tow. Sokół przeniosło wieczorek Kościuszkowski z dnia 14 na 28 bm., z powodu nie funkcyonowania światła elektrycznego.

W niedzielę 22 bm. urządza ogólny komitet obywatelski obchód jubileuszu papieża Piusa X, a 2 grudnia obchód jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I. (G.)

Nowe seminaryum w Rudniku. Wpisy do nowo otwartego państwowego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku (nad Sanem), a to tak do klasy przygotowawczej, jak na kurs I, odbędą się w dniach 25, 26 i 27 listopada b. r. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę chrztu lub urodzenia; 2) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego na przepisanym formularzu; 3) ostatnie świadectwo szkolne; 4) w razie przerwy w naukach świadectwo moralności. Celem przyjęcia do klasy przygotowawczej wymaga się ukończonych lat 14; celem przyjęcia na kurs — ukończonych lat 15. Egzamina wstępne odbędą się 28 b. m.

Znalezienie zwłok dziecka. Z Dziedzic donoszą nam: Staraniem policyi udało się wykryć matkę, dziecięcia, zakopanego na śmiecisku w Dziedzicach, o czem onegdaj donosiliśmy. Jest nią 20-letnia Rozalia Schötter z Oświęcima. Aresztowana tłumaczy się, że dwuletnie dziecko z powodu wielkiego niedostatku położyła na drodze, nie zakopywała jednak na śmiecisku.

Pożar. Piszą nam z Białej: W poniedziałek wybuchł pożar w magazynie Teodora Pollaka w Kamesznicy. Magazyn wraz z materyałami surowemi spłonął do szczętu. Z trudnością udało się nowy budynek uratować. Szkoda znaczna.

Przemyśl, 17 listopada. (Wynalazek). Elektromechanik p. Stanisław Chrzanowski wynalazł aparat, który odegra niezawodnie ogromną rolę w dziedzinie elektryki stosowanej. Wynalazek ten rozwiązuje nadzwyczaj ważny problem mianowicie umożliwia zdjęcia fotograficzne bez względu na odległość przedmiotów. Aparat nazwany przez p. Chrzanowskiego „telektroskopem", był też w sobotę 14 b. m., poddany szczegółowym badaniom i próbie praktycznej. Z ramienia wojskowego komitetu technicznego we Wiedniu był przy tej próbie obecny kapitan sztabu generalnego Ryszard Kölbel, delegowany na życzenie powyższego komitetu przez przemyską komendę twierdzy. Próba odbyła się w jednym z tutejszych naukowych gabinetów fizykalnych i dała doskonale rezultaty. Sfery wojskowe, dla których wynalazek p. Chrzanowskiego ma szczególnie ważne znaczenie, użyczą pewnie swego poparcia młodemu wynalazcy. Ministerstwo wojny po otrzymaniu sprawozdania o próbie nie dopuści do tego, aby p. Chrzanowski kupno swego wynalazku ofiarował któremuś z mocarstw zagranicznych.

Ze świata.

Z Wiednia. (Brak wody. — Defraudacya). Brak wody grozi mieszkańcom prawdziwą klęską. Chwilowe tajanie i mały opad deszczowy nie wiele zmieniły sytuacyę. Zamknięto już wodociągi na piętrach 7.000 domów, przez co uzyskano znaczną oszczędność wody. W sobotę w nocy skutkiem tajania przybyło 30 tysięsy hektolitrów wody, zaś w niedzielę w nocy 15 tysięcy, razem 45 tysięcy ponad dotychczasowy przybytek. Ale gdy przez całą sobotę ogół przypływu wyniósł 870 tysięcy hektolitrów, to konsumcya pochłonęła 930.000. Ponieważ meteorologowie zapowiadają suchą i mroźną pogodę, Wiedniowi grozi klęska z powodu braku wody.

W stowarzyszeniu wzajemnej pomocy ochotniczych straży ogniowych Austryi dolnej, mającem swoją siedzibę w Wiedniu, popełnił jego skarbnik, starszy oficyał magistratu, Franciszek Schreiber, defraudacyę. Schreiber, honorowy członek licznych straży ogniowych, sam oddał się w ręce władzy i ocenił sumę sprzeniewierzoną na 15 tysięcy kor., twierdząc, że do tego czynu popchnęły go lichwiarskie długi.

Katastrofa w Hamm. Mszę żałobną za ofiary katastrofy w szybie „Radbod" celebrował biskup Dingelstadt z Monasteru. Nietylko górnicy, pracujący w szybie „Radbod", ale także wszyscy inni przypisują winę nieszczęścia zarządowi kopalń, który lekceważył wszystkie przepisy o bezpieczeństwie. Na zgromadzeniu górników w Bochum, zwołanem przez wszystkie związki zawodowe, uchwalono rezolucyę, która uważa enuncyacyę ministra handlu Delbrücka za chęć zatuszowania winy zarządu. Zgromadzenie energicznie zaprotestowało przeciwko temu, domagając się ustaw, zabezpieczających życie górników. Dzienniki berlińskie donoszą, że pewien górnik, który przez 16 lat pracował w innej kopalni, miał przejść do kopalni „Radbod". Zażądał natychmiast obfitego polewania wodą chodników, odpowiedziano mu jednakże: „Jeżeli ci się nie podoba, to idź sobie". Ów górnik nie zjechał na szychtę do kopalni, a w trzy godziny później nastąpiła katastrofa.

Morderstwo w sali sądowej. Jak to już doniósł telegram, rozegrał się we wspaniałej sali najwyższego Trybunału sądowego w Lipsku po ogłoszeniu wyroku w pewnej sprawie spadkowej krwawy dramat. Powód, przegrawszy sprawę, wyjął nagle rewolwer i dał do trybunału 10 strzałów, które położyły trupem protokolanta Stahlburga, a ciężko zraniły radcę najwyższego Trybunału, Männela. Sprawcą zamachu jest Oswald Grosser, liczący 41 lat mężczyzna, syn zmarłego przed kilku laty kupca i milionera, Teodora Grossera, żonaty, ale bezdzietny. W obecnym procesie chodziło o milion marek, którego się domagał Grosser od swego rodzeństwa, jako legitymy ze spadku po ojcu. Gdy w r. 1905 umarł Teodor Grosser, pozostał po nim majątek, wynoszący około 7 milionów marek. Wedle rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, trzej synowie i dwie córki otrzymali cały majątek, zaś Oswald Grosser, czwarty syn, nic nie otrzymał, miał bowiem wedle testamentu wybrać swoją część za życia ojca. Oswald Grosser, wiodąc lekkomyślne życie, często żądał od ojca pieniędzy, aż wreszcie ojciec zawarł z nim w r. 1889 następującą umowę, przyjętą przez Oswalda. Mianowicie Oswald Grosser otrzymał od ojca 60.000 marek, za co zrzekł się swej pretensyi do spadku i do legitymy. Za te pieniądze założył Oswald Grosser przedsiębiorstwo w Berlinie, ale widząc, że nie ma powodzenia, wywędrował do Brazylii, gdzie nabył małą plantacyę. Dorobiwszy się tam majątku, przenoszącego milion marek, rozpoczął przeróżne spekulacye, na których wszystko stracił. Wrócił do Berlina, sądząc, że otrzyma coś po ojcu, ale zawiódł się, Usiłował od rodzeństwa uzyskać w drodze polubownej część spadku, otrzymał też kilka razy pewne kwoty pieniężne w łącznej wysokości 30.000 marek z warunkiem, że wyjedzie do Ameryki. Grosser rozpoczął walkę z rodzeństwem, która doprowadziła do tego, że go oskarżono o wymuszenie, groźby i obrazę honoru. Z powodu gróźb został skazany. Gdy nie skutkowały wydane przez niego broszury, Grosser udał się na drogę sądową. Przegrał w pierwszej i drugiej instancyi, a gdy wre

ście zapadł niepomyślny dla niego wyrok najwyższego Trybunału w Lipsku, Grosser, który znajdował się w sali pomiędzy słuchaczami, odpowiedział strzałami na wyrok. Po zamachu usiłował uciec, ale go w sieni ujęto i odprowadzono do więzienia.

Wolność wyznaniowa w Rosyi. „Dziennik Kijowski“ donosi z Lityna na Rusi, że tamtejszy sąd okręgowy rozpoznawał sprawę proboszcza z Kumanowic, ks. Leona Załęskiego, oskarżonego o to, że 19 sierpnia roku ubiegłego ochrzcił chore dziecko, pomimo, że pochodziło ono z małżeństwa mieszanego i metrykę wpisał do katolickiej księgi metrycznej. Sąd skazał ks. Załęskiego na usunięcie na 3 miesiące od administracyi parafią i 25 rubli kary. Zeznania świadków stwierdziły, że ks. Załęski nie wiedział o tem, że ojciec dziecka był prawosławny.

Z aeronautyki. Francuski balon wojskowy do sterowania „Ville de Paris“ przedsięwziął w Verdun swój pierwszy wzlot. Gdy po wzniesieniu się nad cytadelą gęsty obłok dymu zasłonił łódkę i część balonu, publiczność, licznie zebrana, sądziła, że balon płonie. Obawa była nieuzasadniona, gdyż tylko motor silnie się rozpalił i przestał funkcyonować. Skutkiem tego balon musiał wylądować, a ponieważ naprawy motoru nie można było dokonać na miejscu, wezwano do transportu oddział żołnierzy z Wersalu.

W Stanach Zjednoczonych niepokoją się o los balonu „American“, który w niedzielę pod kierownictwem kapitana Müllera wzniósł się w powietrze. Dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Obawiają się, że balon, zapędzony na morze, zatonął.

Żałoba w ambasadzie chińskiej. Z powodu śmierci cesarza chińskiego i cesarzowej-wdowy powiewa w Wiedniu żałobna flaga z narożnika domu przy ulicy Lothringergasse, gdzie się mieści ambasada chińska. W ambasadzie odbędą się trzy obchody żałobne w jednym z pokojów na ten cel przeznaczonym. Dzisiaj, celem wzięcia udziału w ceremoniach żałobnych, przybywają do Wiednia wszyscy oficerowie chińscy, pełniący służbę w armii austryackiej. Przybędą równie kadeci chińscy z akademii wojskowej w Wiener-Neustadt w liczbie sześciu.

Omyłka druku. W korespondencyi z Wiednia pt. „Gabinet Becka“, zamieszczonej we wczorajszym numerze, zaszła omyłka druku, a mianowicie w ustępie o dr Korytowskim, zamiast: Jego projekt podatku spirytusowego wywołał słusznie ostrą opozycyę... wydrukowano: sztucznie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: P. Konstanty Srokowski: „Kwestya bałkańska“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W sali I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We środę: Adam Siedlecki: „Aleksander hr. Fredro“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Michasia i jej matka“.

We czwartek: „Związek nadpostępowy“ i „Wampir“.

W piątek: „Chrabąszcze“.

W sobotę: „Mój dzieciak“.

W niedzielę po południu: „20 dni kozy“; wieczór: „Mój dzieciak“.

W poniedziałek: „Związek nadpostępowy“ i „Przyjaciel bezinteresowny“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Kozioł ofiarny“.

Z kalendarza. We czwartek 19 listopada: Elżbiety wd. i Poncyana p.; w piątek 20 listopada: Feliksa Wal., Eustacego i Edmunda; w sobotę 21 listopada: Ofiar. N. M. P. i Alberta b. m.

Wschód słońca 19 listopada o godzinie 7 min. 02, zachód o g. 3 m 50; długość dnia 8 godzin min. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 listopada termometr doszedł od — 10·2 do + 8·9 C.; — barometr opadał.

Dnia 18 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 747·8 mm., termometru — 1·0 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Dział ekonomiczny.

✂ **Wydział Ligi Pomocy przemysłowej** ukonstytuował się, wybierając na bieżące trzechlecie do komitetu wykonawczego, oprócz członków prezydyum to jest księcia Andrzeja Lubomirskiego, dyrektora Terenkoczego, posła Federowicza i p. Narcyza Ulmera, członków wydziału posła Halbana, Tadeusza Höflingera, Aleksandra Lewickiego i Wenantego Szydłowskiego ze Lwowa, St. Orłowskiego z Buczacza i St. Hankiewicza z Bolechowa. Zarazem kooptowano do wydziału rolnika i naczelnika gminy z Dobrzechowa p. Wincentego Tęczara, którego współpracownictwo w wydziale Ligi Pomocy przemysłowej może mieć ważne znaczenie wobec akcyi, prowadzonej przez tę instytucyę, także na rzecz rozwoju przemysłu wiejskiego.

✂ **Egzamin techników asekuracyjnych.** Ustanowiona przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna egzaminować będzie w roku bieżącym kandydatów pragnących uzyskać upoważnienie urzędowe na techników asekuracyjnych, w miesiącu grudniu. Termin do wnoszenia podań wprost do ministerstwa wyznaczony do 21 listopada b. r. Kompetenci mają wykazać przynależność, własnowolność, moralność, ukończenie szkoły średniej, dalej, że słuchali wykładów z matematyki wyższej na uniwersytecie lub technice, wreszcie, że samoistnie, w publicznym urzędzie lub przy jakim zakładzie zajmowali się wykonywaniem robót techniczno-asekuracyjnych. Termin egzaminu otrzyma każdy przypuszczony od przewodniczącego komisyi.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 17 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 191, cieląt 271, owiec i kóz 3, nierogacizny 209; razem 674 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 126·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 180·— do 240·—, krowy od 100·— do 125·—, buhaje i jałówki od 28·— do 144·—, cielęta od 12·— do 64·—, owce i kozy od 16·— do 20·—, buhaje 180·— do 226.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 541 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 133, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 17 listopada. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 22·00 do 24·40, węgierska 24·30 do 25·20; żyto krajowe 20·30 do 21·70, węgierskie 21·60 do 22·50; jęczmień na krupy 15·00 do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 13·80 do 14·50; owies z opłatą akcyzową 16·20 do 17·20; proso —·— do —·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 16·— do 19·70; groch 24·00 do 29·—; fasola 19·50 do 32·—; wyka 15·— do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·00; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 7·20 do 8·00; siano 8·80 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 11·20; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 5·— do 5·60; masło za 1 kg. 2·40 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Książę włamywaczy i jego spólnicy.

Trzeci dzień rozprawy.

Kraków 18 listopada.

Na wstępie przewodniczący stwierdził obecność tych świadków, którzy na dzisiaj zostali wezwani. Między nimi znajdują się dwaj żandarmi pruscy i funkcyonaryusze policyi pruskiej z Katowic.

Ze świadków przesłuchany został pierwszy, Stefan Paszkowski, asystent podatkowy z Wadowic. Świadek ten, zaprzysiężony, poznaje stanowczo Duszyńskiego, jako tego, który kręcił się koło urzędu podatkowego w Olesku, wtedy, gdy świadek zajmował tam posadę.

Osk. Duszyński: To nieprawda! Ten pan się myli. Ludzi podobnych do mnie jest setki. W ogóle świadkowie co do mnie zeznają nieprawdę.

Świadek Paszkowski: W takiem małem miasteczku, jak Olesko, każdy obcy wzbudza uwagę. Stanowczo obstaję przy swojem twierdzeniu, że Duszyńskiego widziałem w Olesku.

Osk. Duszyński: A ja dowiodę swoimi świadkami, że wtedy, gdy ten pan miał mnie widzieć w Olesku, byłem we Lwowie.

Świadek Fedko Ogrodnik, poznaje Łacnego, jako tego, któremu w Lisku wynajął izbę w swoim domu. Duszyńskiego nie zna wcale.

Następny świadek Mendel Bahrer (a nie Bohrer, jak mylnie podane było w akcie oskarżenia), kupiec z Glinian, zaprzysiężony, opowiada o kradzieży kosztowności, popełnionej u niego, w listopadzie r. 1306. Odkrywszy kradzież, doniósł o niej żandarmeryi, lecz poszukiwania jej nie wydały żadnych rezultatów. Wobec tego uważał swe kosztowności za przepadłe. W nader humorystyczny sposób opowiada ten świadek o poznaniu się z Nadelstecherem, o staraniach, jakie przedsiębrał w celu odzyskania kosztowności.

Udawał się nawet w tym celu do Lwowa do jednego „proroka“, który mu przepowiedział, że skradzione rzeczy odbierze za 42 dni, dalej „odgadł“ ów prorok, że Bahrer ma żonę i pięcioro dzieci, co taką otuchą natchnęło świadka, że w spokoju czekał na wynik przepowiedni. — Istotnie skoro się poznał z Nadelstecherem, którego żona dawniej służyła u nich, ten po upływie 42 dni oddał mu większą część skradzionych kosztowności za zapłatą kilkuset koron. — Jako prawdopodobnego sprawcę kradzieży u niego wskazał mu Nadelstecher Łacnego.

Przewodniczący stwierdza, że Bahrer odzyskał tylko część kosztowności; reszta i gotówka wynosi jeszcze 1552 k. Przewodniczący zapytuje, dlaczego świadek mając podejrzenie na Nadelstechera, nie doniósł sądowi?

Świadek Bahrer: Poco żandarmeryi? Ja się wolał z nim porozumieć, przecież sam prorok nakazał czekać 42 dni! (Wesołość).

Obrońca Nadelstechera dr Grünzweig: Czy pan uważał Nadelstechera za porządnego człowieka?

Św. Bahrer: No, dlaczego nie?

Prokurator dr Lang: A cóż tam w okolicy mówiono o Nadelstecherze?

Św. Bahrer: Że to skończony złodziej. (Wesołość).

Obrońca dr Grünzweig: Niech świadek nie obraża mego klienta.

Przewod.: Nie obraża go tem przecie. Nadelstecher był kilka razy karany więzieniem za kradzież. Jest to w aktach.

Św. Bahrerowa: (żona poprzedniego) zaprzysiężona, w zeznaniach swych potwierdza mniej więcej szczegóły podane przez męża.

Świadek Meindla Goldsteinowa, żona oskarżonego Goldsteina, zaprzysiężona, zeznaje, że zeznania Kaczana, złożone w śledztwie przeciw jej mężowi, obciążające go w sprawie kradzieży w Olesku, podyktowane były złością. Z przedstawionych jej oskarżonych nie poznaje ani Duszyńskiego, ani Łacnego, jako tych, którzy mieli w jego domu bywać.

Świadek Józef Dukat, restaurator w Stryju, wezwany został na życzenie oskarżonego Duszyńskiego, że noc z 28 na 29 października 1906 r. to jest, gdy popełniono kradzież u Eibenschützów, spędził w jego restauracyi w gabinecie z kasyerkami.

Świadek Dukat nie poznaje Duszyńskiego, by był kiedy u niego, Duszyński żąda zatem powołania do rozprawy kasyerki, która była z nim w gabinecie.

Na zapytanie prokuratora świadek odpowiada, że kasyerki te „chodzą po świecie“ (wesołość) i żadnej u niego już niema.

Św. Hersch Kanner, karczmarz z Połuchowa, zeznaje, że był obecny, gdy w drodze na jarmark do Milatyna, Łacny ofiarował Nadelstecherowi sznur korali na sprzedaż i słyszał słowa Łacnego do Nadelstechera: „Szkoda żeś nie był z nami, zarobiłbyś ładne pieniądze“.

Świadek Eliasz Vogelfaenger, handlarz kości, jechał raz za wozem Nadelstechera i Kaczana i widział spotkanie ich z Łacnym. Następnie świadek opowiada o nocy, w której razem z Nadelstecherem przebywał.

Przew. Kiedyście się panowie rozeszli?

Św.: W nocy, koguty piały.

Przew.: No, to rano już było.

Św.: Do rana jeszcze było daleko.

Prok. do świadka: No, bo pan ma pewnie koguta, który wcześniej pieje. (Wesołość).

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził 10-minutową pauzę.

Następnie przystąpił przewodniczący do rozpatrywania kradzieży w kantorze Eibenschützów w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 listopada.

Budżet m. Lwowa na r. 1909. Magistrat załatwił ostatecznie projekt budżetu na r. 1909. Wedle końcowego zestawienia przedstawia się on następująco: Przychody wynoszą kor. 7,431.811 rozchody kor. 7,428.853, nadwyżka kor. 2958. W porównaniu z rokiem 1908 przychody preliminowane są wyżej o kwotę 33.240 kor., rozchody wyżej o kwotę 346.552 kor.

Czterdziestolecie pracy. Onegdaj uczciła Izba adwokatów we Lwowie, czterdziestolecie adwokatury prezydenta swego dra Henryka Maxa. W pięknie zielenią i kwiatami udekorowanej sali Izby, zebrali się członkowie Wydziału, Rady dyscyplinarnej, prokuratoryi Izby i grono starszych adwokatów. Wiceprezydent Izby, mecenas dr Pomianowski wygłosił przemowę, w której oddał hołd zasługom prezydenta, poczem wręczył mu adres, zredagowany przez dra Dzidzielewicza. Jubilat serdecznie podziękował za owacyę.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Madame Butterfly“.

W piątek: „Dzika kaczka“.

W sobotę po południu: „Zbójcy“; wieczór: „Madame Butterfly“.

W niedzielę po południu: „Małgorzatka“; wieczór: „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek: „Stracone zachody miłości“ Szekspira.

Po przesileniu kanclerskiem.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 listopada.)

Sytuacya Bülowa.

Berlin. Przywódca centrum, Erzberg, zapytany o zapatrywanie co do sposobu rozwiązania przesilenia kanclerskiego, oświadczył, że sytuacya Bülowa wcale się nie poprawiła. Cesarz mu nie daruje nigdy jego postępowania, i pewnego dnia, gdy wpadnie w zły humor, to zaciążą mu przyrzeczenia, dane Bülowowi i wtedy da mu dymisyę. Bülow nie ma obecnie za sobą większości i wisi tylko w powietrzu.

Poseł wolnomyślny Barg, oświadczył, że żadne ustawy gwarancyjne nic nie pomogą, a tylko najwyżej, cesarz będzie może nieco ostrożniejszy. W Anglii ustaw podobnych nie ma, a król angielski nic podobnego nie uczyni, gdyż lud angielski jest politycznie wykształcony, czego o niemieckim narodzie powiedzieć nie można. Niemcy od dziesiątek lat pozwalały narzucać sobie rządy osobiste.

Prasa o przesileniu.

Berlin. O audyencyi Bülowa u cesarza Wilhelma pisze „Berliner Tageblatt“:

Lud uznaje powszechnie konieczność zmiany konstytucyi w kierunku uzyskania zabezpieczenia przed polityką osobistą. Od parlamentu zależy obecnie uczynić uchwalenie nowych podatków zawisłem od gwarancyj konstytucyjnych. Rozwiązanie przesilenia ani co co formy ani co do treści nie jest wystarczającem.

„Germania“ nazywa dzień 10 listopada epokowym w historyi państwa niemieckiego i spodziewa się, że teraz zapanuje zgoda między ludnością a cesarzem.

Berlin. „Kreuzzeitung“ wyraża zadowolenie z powodu załatwienia przesilenia.

„Voss. Ztg.“ pisze, że cesarzowi oszczędzono upokorzenia, ale że jest rzeczą Bülowa spełnić teraz przyrzeczenia, których się naród spodziewa.

„Vorwaerts“ pisze: „Polityczne przesilenia w Niemczech, mają oryginalny charakter. Zaczynają się od skandalu, doprowadzają do wzburzenia, a kończą się zgniłym kompromisem.

Essen. Socyalistyczna „Rhein-Westphal. Ztg.“ ostro atakuje Bülowa i stwierdza, że wczorajsze ogłoszenie w „Reichs-Anzeigerze“ stanowi odmowę cesarza życzeniom ludu. Cesarz nie chce się porozumieć z narodem, tylko z nim walczyć.

Samobójstwo Haeselera.

Berlin. Krążą tu pogłoski, że szef gabinetu cywilnego, generalny adjutant cesarza hr. Hülsen Haeseler nie zginął śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo. Przyczyna samobójstwa ma być następująca:

Haeseler przedstawił cesarzowi usposobienie, panujące wśród oficerów i w kasynie oficerskiem, z powodu ostatnich wypadków politycznych. Cesarz Wilhel był ogromnie rozgniewany tem doniesieniem i wydał natychmiast rozkaz do oficerów, aby pamiętali o swych obowiązkach i nie mieszali się do polityki.

Haeselerowi miał cesarz za złe, że był innego od niego w tej kwestyi zdania. Przy kolacyi cesarz ignorował go, tak że ulubieniec jego wstał od stołu, poszedł do swego pokoju i tam popełnił samobójstwo. Dzienniki domagają się z tego powodu, aby w przyszłości szef gabinetu cywilnego mianowany był przez ministerstwo, aby tak ważna i wpływowa działalność tego dygnitarza państwa, podlegała kontroli parlamentu.

Hanower. Cesarz Wilhelm telegraficznie zamianował komendanta 19 dywizyi generała barona Lyngera następcą Hülsen-Hoeselera.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 listopada.)

Czarnogóra obsadza granice.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Cetynii, że wąwóz Dugo na granicy bośniackiej **został obsadzony przez 8.000 Czarnogórców.** Czarnogórcy **rozdają broń** ludności granicznej **i ustawiają armaty na górach.**

Połączenie telegraficzne między Kotarem a Cetynią zostało przerwane. Kosztowności z kościołów katolickich w Kotarze przewieziono do wnętrza kraju.

Werbunek w Rosyi.

Petersburg. Tutejsze poselstwo serbskie publicznie werbuje ochotników do armii serbskiej na wypadek wojny z Austryą. Dotąd zgłosiło się około 2000 ochotników, przeważnie wysłużonych żołnierzy.

Zapowiedź przesilenia.

Belgrad. Dzienniki przynoszą znowu pogłoski o bliskiem przesileniu ministeryalnem. Pogłoski te zachęcają Pasicza do nowych intryg przeciw Milovanowiczowi. „Prawda“ — organ następcy tronu ks. Jerzego, zapowiada, że przygotowuje się zupełna zmiana systemu.

Turcya wobec Austryi.

Konstantynopol. Wielki wezyr zaprzecza pogłoskom, o zawarciu „entente“ z Serbią i Czarnogórą przeciw Austryi.

Teroryzm w Turcyi.

Praga. „Nar. List“ donoszą z Ristowac: Wszystkie wiadomości o wolności w Turcyi są nieprawdziwe. W starej Serbii panuje największy terroryzm i mordują więcej niż dawniej. Sądy tureckie wielu ludzi skazują na kary cielesne.

Tryest. W tutejszych koszarach zaprzysiężono żołnierzy bośniackich, jako austryackich poddanych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 18 listopada.

Zamach na pociąg dworski.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ donosi w sprawie znalezionych koło stacyi Mühlheim na szynach patronów dynamitowych (Zob. numer poranny; przyp. red.), że chodziło tu o zamach na pociąg dworski cesarza. Przypuszczenie, jakoby patrony pochodziły z kamieniołomów, jest fałszywe. Naboje dynamitowe były przymocowane silnie do szyn i miały wybuchnąć w chwili, gdy nadjedzie pociąg.

Wiec miast austryackich,

Wiedeń. Dziś otwarto wiec miast austryackich, na który przybyli z Krakowa prezydent dr Leo, posłowie Petelenz i Staniszewski i dyrektor magistratu Grodyński, a ze Lwowa prezydent Ciuchciński i Głąbiński.

Dr Lueger w przemowie swej poświęcił wspomnienie zmarłemu posłowi Małachowskiemu jednemu z prezydentów wiecu.

Na propozycyę dra Luegera został wybrany prezydentem wiecu p. Ciuchciński. — Do prezydyum weszli także burmistrze z Gracu, Tryestu i Salcburga.

Po wyborach p. Ciuchciński objął przewodnictwo wiecu i podziękował za jednomyślny wybór.

Gratulacye jubileuszowe.

Wiedeń. Dziś przybywa tu następca tronu rumuńskiego, jako oficyalny zastępca króla rumuńskiego Karola, celem złożenia życzeń cesarzowi. Następca tronu zabawi tu do jutra.

Wiedeń. Prezydent gabinetu bar. Bienerth prowadzi rokowania z prezydentami Izby posłów i Izby panów w sprawie jubileuszowego posiedzenia Izby panów i Izby posłów. Z początku zamierzano, aby z każdego klubu przemawiał jeden mowca. To jednak byłoby trudne w parlamencie austryackim, postanowiono więc, aby przemawiali tylko prezydenci Izb.

Deputacya składać się więc będzie z prezydentów i wiceprezydentów obu Izb Rady państwa.

Koalicya wobec budżetu.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie stronnictw koalicyjnych. Poszczególni posłowie domagali się od rządu wyjaśnień, w sprawie samoistnego Banku węgierskiego. W razie nieuwzględnienia tego postulatu grożono nieuchwaleniem budżetu. Po wywodach prezydenta gabinetu Wekerlego, który zwrócił uwagę, że sprawa samoistnego Banku węgierskiego, za rok dopiero będzie aktualną, postanowiono głosować za budżetem.

Budapeszt. Sejm rozpoczął generalną dyskusyę nad budżetem.

Chomiakow u cara.

Petersburg. Prezydent Dumy Chomiakow przyjęty był wczoraj przez cara na audyencyi i wyraził zadowolenie z powodu dopuszczenia bez ograniczenia studentek na uniwersytety.

Car odpowiedział, że bardzo się cieszy, iż zarządzenia ministra oświaty Szwarca zostały zmienione.

Chomiakow wnosi z tego, że Szwarc wkrótce ustąpi. Chomiakow mówił następnie o ustawie agrarnej, która jest obecnie przedmiotem dyskusyi w Dumie, i oświadczył, że ustawa w przedłożonej formie nie przejdzie.

Car odpowiedział, że uznaje konieczność kilku zmian.

Dotąd Stołypin oświadczał, że na wypadek poczynienia jakich zmian w tej ustawie, Duma będzie rozwiązną.

Masowa dymisya generałów.

Petersburg. Jak słychać, nastąpi zupełna reorganizacya generalicyi. W najbliższych dniach ma ustąpić 63 generałów.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. Ag. Pet. donosi: Rewolucyoniści odcięli generał gubernatora Ajnet Bauleha od miasta.

Z ostatniej chwili.

Kraków, 18 listopada.

Wyjazd na kongres miast. Na zjazd reprezentantów miast austryackich, obradujący w Wiedniu, wyjechał wczoraj jako reprezentant m. Krakowa, prezydent dr Juliusz Leo, z radcami dr. Petelenzem i Staniszewskim, oraz dyrektorem magistratu p. Władysławem Grodyńskim.

Zniżenie cen węgla. Komisya węglowa Rady miasta odbyła wczoraj pod przewodnictwem r. m. Beringera posiedzenie, na którem uchwaliła zniżyć cenę węgla w składzie miejskim, począwszy od dnia 19 bm., a mianowicie: sprzedawanego na miejscu w składzie z 90 h. na 80 h., zaś rozwożonego po mieście z 1 kor. 12 h. na 1 kor. za cetnar cłowy (50 kg.).

Komisya przyznała następnie kilku towarzystwom dobroczynnym pewną ilość węgla bezpłatnie.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała sekcya prawniczo-przemysłowa Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Sekcya załatwiła działy I, VIII i XIV budżetu miasta na r. 1909, dalej uchwaliła wytoczyć spór jednej ze stron prywatnych w sprawie kawałka gruntu miejskiego przy ul. Blichowej. Wkońcu uchwaliła sekcya odstąpić rządowi pewną część gruntów gminnych, potrzebnych do kanalizacyi Wisły.

W Kółku matem.-fizycznem U. U. Jag. (ulica św. Anny 12) odbędzie się we czwartek 19 b. m. odczyt dra Alfreda Rossenblatta p. t. „Elementarny kurs rachunku różniczkowego“. Wstęp dla członków i gości 10 h. Początek o g. 6 wieczór.

Z Warszawy. (Rewizya w restauracyi. — Starcia z żandarmeryą w Ostrowcu. — Zgon przemysłowca).

— Onegdaj wieczorem, do lokalu restauracyi „Renessance“ przybyli agenci ochrany i dokonali rewizyi osobistej kelnerów, kucharzy i następnie całego lokalu. Przy niektórych osobach ze służby znaleziono papiery kompromitujące. Aresztowano kilka osób.

— Z polecenia „ochrany“ wysłano w poniedziałek wieczorem z Warszawy do Ostrowca żandarmów w celu ujęcia kilku członków partyi bojowej. Ostatni stawili zbrojny opór, zabili jednego podoficera żandarmeryi, drugiego zranili, sami zaś uciekli.

— Wczoraj zmarł tutaj znany w kołach przemysłowych Warszawy piwowar ś. p. Karol Haberbusch. Zmarły znany był jako przemysłowiec czynny i pracowity, oddany przytem sprawom społecznym i filantropijnym.

Z Łodzi. (8 egzekucyj).

— Ubiegłej nocy w więzieniu przy ul. Długiej wykonano wyrok śmierci, wydany przez sąd wojenny warszawski na Dominika Bukowskiego, Franciszka Stępienia, Jana Stępienia i Macieja Pakowskiego, Jana Pyrka, Lucyana Rodziejewskiego, Ryszarda Henkela i Jana Wasilewskiego.

Z Wilna. (Tow. przyjaciół nauk. — Maryawici w Wilnie. — Statystyka szkolna. — Szkoła rolnicza.)

— Tow. przyjaciół nauk w Wilnie rozwija się bardzo pomyślnie. Towarzystwo liczy już obecnie 240 członków, przeważnie zamiejscowych. Na ostatniem posiedzeniu odczytano ciekawy komunikat p. Wandalina Szukiewicza „O nowym typie grobowców przedhistorycznych na Litwie. P. Jan Łuckiewicz odczytał ustępy „Z pamiętników Osstorpa“ z lat 1786 do 1836. Są to bardzo ciekawe dokumenty pod względem historycznym jak i obyczajowym, tudzież jako przyczynek do historyi 1812 r. na Litwie.

— „Kuryer Litewski“ donosi, że na ulicach Wilna przechadzał się przed paru dniami duchowny maryawicki w szarej sutannie. Przyjazd jego jest podobno zapowiedzią rozpoczęcia agitacyi mankietniczej na Litwie. W okolicach Wilna widziano również kilku mankietników w habitach z monstrancyą wyszytą na piersiach.

— W wileńskim okręgu naukowym dnia 1-go stycznia 1908 r. gimnazyów i progimnazyów było ogółem 15, naukę pobierało w nich 6670 uczniów; według wyznań podział był następujący: katolików było 30·55 proc., prawosławnych 52·68 proc., Ormian 0·03 proc., chrześcijan pozostałych wyznań 3·25 proc., żydów 12·82 proc., mahometan 0·56 proc., pozostałych niechrześcijan 0·11 proc. Koszt utrzymania tych uczelni wyniósł 814.894 rubli.

— Księżna M. Drucka-Lubecka uzupełniając dar swojego męża, który ofiarował 40.000 rubli na założenie w Worońcu szkoły rolniczej, złożyła na rzecz wileńskiego Tow. rolniczego kapitał 6000 rubli, którego odsetki przeznaczyła na utworzenie trzech stypendyów przy owej szkole. Jedno stypendyum przeznaczono dla katolików, dwa dla prawosławnych.

Gmach już wykończono i wkrótce rozpoczną się wykłady według programu, zatwierdzonego przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych i wzorowanego na programie dla niższych szkół rolniczych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 listopada. Giełda południowa.)

Marki 117·12. Renta majowa 95·75. Renta koronowa węgierska 91·60. Akcye austr. zakł. kred. 631·25. Akcye węg. zakł. kred. 735·00. Akcye Angiobanku 291·00. Akcye Unionbanku 535·00. Akcye Bankvereinu 511·50. Akcye Länderbanku 430·25. Akcye kolei państwowych 682·—. Lombardy 112·—. Akcye kolei Elbethal 446·50. Akcye fabryki broni 608·25. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 637·25. Rima-Muranyi 530·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2418·—. Losy tureckie 178·—. Ruble 251·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 17 listopada. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 199·40. Tow dyskontowe 180·00.

Usposobienie: wyczekujące.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 listopada. Pszenica na kwiecień 12·77 do 12·78; pszenica na październik 10·97 do 10·98; żyto na kwiecień 10·72 do 10·73; owies na kwiecień 8·53 do 8·54; kukurydza na maj 7·56 do 7·57; rzepak na sierpień 14·60 do 15·80. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; mgła.

Absolwent

kursu abit. wiel. akad. handl., słuch. praw, przyjmie stosowną posadę i na prowincyi. Wynagrodzenie za pośrednictwo. **K. 12.** post. rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6418 1 2

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

BIURO i SZKOŁA

pisania i powielania na maszynach w Krakowie, przy ul. Kanoniczej 4

uczy szybko i dokładnie pisania na maszynach, według najnowszej metody amerykańskiej. Posiada kilka systemów maszyn jak Underwood, Remington, Victor, specyalną zaś maszynę do powielania „Ronco". 6416 1 4

Ceny najniższe.

Fortepian

w bardzo dobrym stanie, w przystępnej cenie do nabycia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Stachowskiego 30, II p., drzwi na lewo. 6414 1 12

Kareta

w dobrym stanie, mało używana do sprzedania. Wiadomość: Groble 5, I p. 6415 1 3

Wspaniałe mieszkanie

składające się z czterech lub więcej front. pokoi, salonu, kuchni i przedpokoju na II-giem piętrze z pięknym widokiem, osobny strych, piwnica i wodociąg, na żądanie łazienka, do wynajęcia przy ul. Karmelickiej l. 70 zaraz lub stosownie do umowy. Bliższa wiadomość w restauracyi Wetzsteina przy ul. Floryańskiej 43. 6422 1 3

ADWOKAT Dr E. MRDÁČEK

w Białej,

poszukuje **koncypienta.** 6419 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 91 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Handlowiec władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rudolf"** poste restante **Kraków.** 6420 1 4

Konkurs.

Zwierzchność gminy Czarny Dunajec po myśli uchwały Rady gminnej z dnia 11 listopada 1908 r. rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza** w Czarnym Dunajcu z roczną płacą 1200 koron. Stacya ładunkowa w miejscu. — Zgłoszenia będą przyjmowane do **1go stycznia 1909 r.** 6410

Czarny Dunajec, 14 listopada 1908.

Faktoryj siatek do włosów

poszukuje się do stałej dostawy siatek do włosów

32/34, 38/40, 45/47, 50/50.

Zgłoszenia z podaniem warunków i cen pod **1150** przyjmuje **W. Friedlin,** Strassburg i. Els. 6358 1 3

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Przy rozpoczętym sezonie poleca

Wielki wybór marynaty wszelkiego rodzaju. Kawior Carski niesolony.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 6359 3 0

Ogłoszenie.

Gmina miasta Skawiny zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacyi część drzewostanu w lesie gminnym.

Licytacya zapomocą ofert pisemnych i ustna odbędzie się **w dniu 25 listopada 1908 r.** o godzinie 11 przed południem w biurze sekretarza gminy, gdzie można przeglądać warunki licytacyi.

Skawina, d. 10 listopada 1908.

Burmistrz
Ludwikowski.

6121 1 3

RYDZE

marynowane w occie	K 6·—
kiszone	K 4·50
Kompot bruśnicowy	K 6·—
Sak malinowy Ia	K 7·—
Powidła śliwkowe	K 3·80

wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie K 5·50, 6·50 za kg. loco tu. **Jabłka stołowe,** 5 kg. K 1·60, 100 kg. K 20. — Jabłka do gotowania 5 kg. K 1·40, 100 kg. K 16 — wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kossowie obok Kołomyi. 6200 5 10

Czy czernidło do obuwia! Czy krem połyskujący!!!



Żądać zawsze tylko

przetworów FERNOLENDTA.

Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!

Dostać można wszędzie!!

ST. FERNOLENDT

Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.

Fabryka założona w roku 1832.

Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.** 2616 27 0



Kto potrzebuje

dla milusińskich **lalki** ten znajdzie największy wybór po możliwie przystępnych cenach w firmie

Stefan Porębski - Kraków

obecnie Rynek 32, Linia C-D. 6384 1 0

Adwokat Kahane

z Dąbrowy 6409 1 4

poszukuje młodszego KONCYPIENTA.

Jabłek w wielkim wyborze, od 16 hal. za kilo wzwyż, dostać można przy placu Groble l. 5, I piętro. 6413 1 3

Mieszkania

3 i 4 pokoje z komfortem, oraz 2 pokoje osobno do wynajęcia zaraz. Ulica Smoleńsk 26. 6417 1 2

Potrzebuję 5976 11 0

ucznia do praktyki

Adam Piasecki, Cukiernia, Długa 12.

Piece zwane „Dauerbrandy" —
Piece kaflowe i wszelkie inne oszczędne
Garbarska 7. Czarnowski.
5903 12 15

Do restauracyi Hotelu Narodowego w Żywcu potrzebny

płatniczy

z kaucyą. 6172 6 10

Potrzebny jest zaraz

rutynowany ekonom i rutynowany pisarz ekonomiczny z pięknem pismem. — Zgłosić się: obszar dworski Pleszów, poczta loco (koło Krakowa). 6145 5 8

Kamienica II-piętrowa

narożnik, nowo wybudowana, z przyszłością, jest do sprzedania lub zamiany na mniejszą albo na parcelę z dopłatą.

Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Lelewela l. 20, I piętro, na prawo. 6149 7 10

Zamówienia na mleko

6160 6 8

dworskie i śmietankę z dostawą w każdej ilości do domów przyjmuje Biuro mleczarskie c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, ul. św. Jana 2.

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 6088 9 10

Zegarki

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

HANNSA KONRADA

c. i k. nadw. dostawcy

w Brüx, Nr 716 (Czechy).

Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 5992 3 5

„Wiener Effektenmarkt"

finansowe informacyjne pismo, rok 3.

Niezbędny podręcznik dla kapitalistów i zajmujących się giełdą

„Wiener Effektenmarkt" zamieszcza wiadomości o wypadkach na międzynarodowych giełdach, omawia poszczególne papiery i ich szanse, udziela rad w sprawie kapitałów, bada posiadane papiery wartościowe, udziela wyjaśnień co do dobroci i szans nabyć się mających efektów, ocenia operacye giełdowe itd. itd. Nr 22 z 17 listopada właśnie wyszedł. Z treści jego należy szczególnie wymienić: Przegląd finansowy. W sprawie przemysłu żelaznego. Wpływ amerykański. List berliński. Sprawy premiowe. Skrzynka na listy: nafta, Skody, Goetz Co, broń, cement, dywany, kolej państwowa, Hirtenberg, budowa Union, powsz. austr. elektryczność, węg. akc. Towarzystwo handlowe, węg. grad, austr. kredyt, bank dla krajów kor., alpiny huta Rombach, Gelsenkirchen, przewóz Hamburg Ameryka, Lauchhammer, Hohenlohe, stan i targ losów, Walne zgromadzenia. Dywidendy. Amortyzacye. Losowania. Sprawozdanie o kursach. Ogłoszenia. — Prenumerata całoroczna 4 K. — Numer okazowy za darmo wysyła administracya 5768 4 10

Wiedeń, I, Graben 17.

Około 50.000 metrów najlepszych bielonych

resztek weby rumburdzkiej

wskutek nadmiernej produkcyi do sprzedania po szczególnie niskiej cenie **50 h za metr.**

Resztki mają 6 do 18 metrów długości, nadają się dobrze na bieliznę każdego rodzaju, wspaniałej jakości.

Paczki na próbę, około 40 metrów, wysyła się za zaliczką **do obejrzenia** (za niestosowne zwrot pieniędzy). 6105 5 0

Fabryka płócien Joz. Kraus, Nachod (Ia) Czechy.

Mowcy, śpiewacy, artyści i palący zażywają 5936 2 5

MENTHOGOM

mentolowe cukierki gumowe.

Usuwają flegmę, znakomicie wpływają na głos. Dostać można w aptekach. Cena pudełka K 1·20. Skład i wysyłka: **Erzherzog Karl-Apotheke, Wiedeń, II/8,** Erzherzog Karlplatz 14.

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček, Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, że własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek, Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abracham Schamroth, Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Roman Drobner, Plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowym Sączu:** Schaja Weintraub; Leon Gelernter. **W Starym Sączu:** B. Holländer. **w Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszynie:** G. J. Heuermann, **w Jaworznie:** Teodor Tendera.

Do miejscowości, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

5041 12 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Zastępca na Galicyę: **Szymon Loria, Kraków,** św. Sebastyana 20.

4 pokoje

z ogrodem i terasą, z przynależytościami, na wysokim parterze, łazienką, instalacyą elektryczną, przy ul. Gancarskiej 4, od 1-go stycznia do wynajęcia. 6336 2 4

W Podgórzu

do wynajęcia zaraz słoneczne 3 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem, strychem, piwnicą, we „Willi Podskale" 1. Adres właściciela R. B. Klein, Mickiewicza 34, Podgórze. 6356 2 3

Do sprzedania. **Futro** do podróży, dublony, okładane czarnemi niedźwiedziami. W bardzo dobrym stanie jest tanio do nabycia. Wiadomość w handlu p. M. Dutkiewicza, Linia A-B. 6179 6 0

Panienki

pragnące uzupełnić swoje studya szkolne **w kierunku fachowym,** lub w języku niemieckim i francuskim, mogą otrzymać u mnie lekcye na dogodnych warunkach. Kilku panienkom mogę również zapewnić mieszkanie i opiekę domową. Helena Podobińska, egz. nauczycielka. Tarnów, Ogrodowa 14. 6350 3 10

Woźne dla P. T. Duchowieństwa!

Kadzidło kościelne

Najszlachetniejszy gatunek K 2.— za kg.
Królewskie . . . . . . K 1·60 za kg.

Oliwę rzepakową najlepszej jakości. Francuskie lampki Guillona **„Wieczne światło"** polecają

Reim i Sp., Kraków.

Wysyłki odwrotnie. 6343

WIELKI I RENOMOWANY

Pensyonat w Zakopanem

do wydzierżawienia.

Wiadomość u adwokata Dra Juliana Gertlera w Krakowie. 4611 1 6

Kupuje i sprzedaje

futra, palta, ubrania męskie i dziecięce. Ceny konkurencyjne.

Wojciech Sejmej

6303 2 3 ul. Stolarska 6.



6257 15 0

Inteligentny mężczyzna

w sile wieku, dobry korespondent niemiecko-polski, poszukuje zajęcia, ewentualnie i na godziny. **H. S. 50** poste restante **Kraków.** 6266 5 6

Walne Zgromadzenie

katolickiego Tow. rolniczo-zaliczkowego

w Wadowicach

odbędzie się **dnia 5-go grudnia 1908 r.** w lokalu Towarzystwa o godzinie 11-ej rano.

Na porządku dziennym zmiana statutu Towarzystwa.

Prezes Rady Nadzorczej:
6412 **Michał Naimski.**

Cukiernia

istniejąca już 30 lat w temsamem miejscu, jedyna we większem mieście, dobrze wyrobiona, obrót roczny 30.000 koron, z powodu objęcia gospodarki jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Zamorskiego w cukierni p. Piotrowskiego we Lwowie, ul. Grodecka. 6313 3 3

Osoba

lat 35, znająca się na kuchni, gospodarstwie domowem, wiejskiem i krawieczyźnie, poszukuje miejsca. Adres: **F. B., Tarnów,** ulica Gumniska 6. 6314 3 3

Koncypient adwokacki rutynowany, z kilkuletnią praktyką obejmie posadę od 1 grudnia 1908. Wiadom. udzieli Dr Bolesław Przybylski w Nowym Targu. 6320 3 3

Kto może i chce

zaryzykować kilka tysięcy **K**, mógłby w krótkim czasie uzyskać 1000%. Strata zupełna wykluczona. **„Próba"** poste restante **Kraków.** 6407 2 3

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 28 0

Fabryka założona przed 150 laty.

THE BERLITZ SCHOOL
NAUKA WSZYSTKICH OBCYCH JĘZYKÓW
FLORYAŃSKA 25
KRAKÓW.

6162 6 0

Znakomity buchalter-bilansista

polsko-niemiecki korespondent, pierwszorzędny handlowiec, poszukuje posady **jako kierownik poważniejszego biura przemysłowego lub handlowego.** Zgłoszenia pod **O S 84** poste-restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 6337 4 5

Która

Krajowa fabryka nawozów sztucznych odda komisową sprzedaż nawozów na Grybów (Gorlice-Jasło?. — Zgłoszenia: Agencya krakowskiego Tow. ubezpieczeń, Grybów. 6349 3 3

Dr praw przygotowuje do egzaminów i rygorozów prawniczych. Bliższa wiadomość pod **A. Z. 12.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6365 2 3

Dwóch uczniów

na praktykę przyjmie **Magazyn Henryka Schwarza, Kraków,** Grodzka l. 13, z ukończoną co najmniej 4-tą klasą gimnazyalną lub realną. 6363 3 3

Niezwykła sposobność

nabycia

mydeł toaletowych

o silnych różnych zapachach

po kor. 2·— za 1 kg.

u firmy 6405 1 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,

Rynek 37, Linia A-B.

Dwoje dzieci zdrowych: chłopczyk i dziewczynka, po 2 tygodnie, do oddania na własność. Zgłoszenia do 25 b. m. pod **G. H. J. 907** poste restante **Kraków.** 6380 3 3

Potrzebny zaraz

Technik-Budowniczy

dobry rysownik, z praktyką, do zdjęcia planów większego terytoryum fabrycznego. — Zgłoszenia listowne pod **„Technik 6391"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6391 2 2

Celem założenia „Klubu włoskiego"

zapraszamy na członków, władających tym językiem. Zgłoszenia przyjmuje przyjmuje w godzinach popołudniowych p. Carlo Moscheni, Szczepańska 1 II p. 6397 2 2

Panna

mająca egzamin z rachunkowości państwowej i roczną praktykę kasową — poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: **K. S. 8** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6398 2 3

Rygorozant filozofii

bardzo zdolny i sumienny pedagog, poszukuje lekcyi. — Łaskawe listowne zgłoszenia dla „Rygorozanta" przyjmuje z grzeczności Wacław Popławski, przy ul. Topolowej 8, I piętro. 6102 2 7

Na dom 2-piętrowy

przy plantach, wartości 120·000 K (oszacowany przed 3 laty przez Bank austr.-węg. na 100.000 koron) poszukuje się na II hipotekę (po 50000 koron) 30—35000 K **na 7%.** — Zgłoszenia przyjmuje bezinteresownie Biuro komercyalne „Słowo", Kraków, Wrzesińska. 6399 2 2

KOŁDRY

watowane, wełniane lub puchowe, kapy, podróżne pluszowe derki, oraz dekoracyjne poduszki poleca

Fabryka kołder w Pradze

(Czechy) ul. Michalska 21.

Przeróbki kołder wykonuje się szybko! 6234 3 5



LUX-ŚWIATŁO

z gazu naftowego bez knota, pod naciskiem powietrza, lub kwasu węglowego, nadaje się na wszelkie oświetlenia zewnętrzne i wewnętrzne.

! Automatyczne nalewanie nafty !
Nadzwyczaj prosta obsługa —
Najtańsze w użyciu — — —

Katalogi i kosztorysy darmo i opłatnie przez:

Austryacką Filię Akcyjnego Towarzystwa Lux

w Stockholmie (Szwecya)

WIEDEŃ XIII., Matznergasse 21—23.

W Galicyi między innemi następujące gminy zaprowadziły oświetlenie LUX: Bóbrka, Bolechów, Chyrów, Dębica, Dobromil, Dolina, Dukla, Gorlice, Halicz, Horodenka, Jordanów, Krosno, Kuty, Monasterzyska, Myślenice, Ottynia, Pilzno, Seret, Turka n/S, Tustanowice, Ustrzyki, Wieliczka etc. etc. — Oprócz tego zaprowadziło światło LUX wiele zdrojowisk, stacyi kolejowych i instytucyi prywatnych. 6214 3 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.